Rok VII. Nr. 9. Sosnowiec, niedziela 10 stycznia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

PRZED WYROKIEM!

Ostatnie słowa osk. Kiernika i Putka.— Wyrok zapadnie 13 b. m.

WARSZAWA, 9. 1. (wł.) Dzisiejszy, 56-ty dzień procesu Centrolewu wypełniły ostatnie słowa oskarżonych adw. Kiernika i Putka.

Osk. Kiernik przemawiał od godziny 10.20. Mówił głosem donośnym tonem wiecowym, żywo gestykulując.

— Dziwnym splotem okoliczności — mówił — danem mi jest przemawiać w 75-tym dniu procesu (p. Kiernik liczy snać nie dni rozprawy, lecz czas od rozpoczęcia procesu), tak, jak 70 dni trwał mój pobyt w Brześciu. Przed sądem smagano nas moralnie. Przemawiam niemal ostatni i po kunsztownych głosach oskarżycieli, przemówieniach obrońców, oraz wyjaśnieniach oskarżonych, pozostaje mi zebrać pokłosie.

Przed czem mam się bronić? — zapytuje oskarżony i wspomina cały szereg drobnych zarzutów, stawianych mu, a które, jak twierdzi, są nieprawdziwe.

Następnie oskarżony twierdzi, iż akta zawierają dane, że podstawą aresztowania był memorjał p. Kaweckiego, a zarzuty, tam zawarte, nie były przedmiotem badania ze strony sędziego śledczego.

— Wszyscy mają do nas pretensje. Mają pretensje o to, że nie mówimy o Brześciu. Ma pretensje p. prokurator, że jest zmęczony, czy jednak nasza w tem wina, czy nam proces był potrzebny? — woła oskarżony w stronę prokuratora, coś tam jeszcze wykrzykuje, aż wywołuje uwagę przewodniczącego:

— Przywołuję pana do porządku.

— Dobrze, zastosuję się — oświadcza p. Kiernik — nie chciałem obrazić nikogo. Ale oprócz tego, że istnieje obowiązek prokuratora, istnieje również i art. 9, który mówi, że wszystkie władze obowiązane są ustalić materjał za i przeciw oskarżonemu.

Cytuje z kolei swój wywiad prasowy, udzielony po kongresie Centrolewu, wyrażający przekonanie, iż niemożliwe jest sporządzenie aktu oskarżenia przeciwko uczestnikom kongresu. Cytuje również wywiad premjera Sławka: „Kongres krakowski miał być próbą partyjników, próbą, która się nie udała. O ile rezolucje kongresu wypowiadają się przeciw rządowi, winni będą pociągnięci do odpowiedzialności“.

— P. Sławek zatem uważał — twierdzi oskarżony — że uchwała kongresu jest skierowana przeciw obecnemu rządowi, jakkolwiek mówi ona o rządzie „ewentualnym“.

W końcu swego przemówienia Kiernik apeluje do sądu o uniewinnienie go.

Po Kierniku zabrał głos **oskarżony Putek.**

Putek rozpoczął swe przemówienie z tupetem, nie licząc się ze słowami, tak dalece, że przemówienie jego wywołało duże zdziwienie nawet wśród zebranej publiczności.

Przewodniczący dwukrotnie przywoływał Putka do porządku, a gdy to nie pomogło **odebrał mu głos.**

Na tem rozprawa została zakończna, a przewodniczący ogłosił przerwę **do środy 13 bm. W dniu tym o godzinie 12 w południe zostanie ogłoszny wyrok.**

Wyrok zostanie ogłoszony z krótkiemi motywami, natomiast obszerne motywy wyroku będą ogłoszone w marcu br.

ZASTRZELENIE BANDYTY.

WARSZAWA, 9. 1. (wł.) Na jednej z ulic Warszawy wywiadowca policji spotkał dawno poszukiwanego bandytę Piotra Polakowskiego, który na widok wywiadowcy począł uciekać. Wywiadowca strzelił dwukrotnie do Polakowskiego i ranił go śmiertelnie.

Przewieziony do szpitala Polakowski zmarł

MILJARD DEFICYTU DAŁY KOLEJE NIEMIECKIE.

BERLIN, 9. 1. Prasa berlińska donosi, że koleje niemieckie dały w ubiegłym roku około 500 milj. marek (1 miljard złotych deficytu).

W roku 1930 deficyt wynosił 312 i pół miljona marek

Przesilenie gabinetowe we Francji.

BRIAND ZŁOŻYŁ DYMISJĘ.

PARYŻ, 9. 1. (wł.) Kryzys gabinetowy we Francji ma przebieg łagodny i, wbrew dotychczasowym zwyczajom, nie wywołuje w prasie namiętnej polityki.

Premjer Laval posiada list Brianda z prośbą o dymisję. List ten nie został dotychczas rozpieczętowany, a otwarcie nastąpi dopiero po pogrzebie Andrzeja Maginot. W ten sposób Laval pragnie zamanifestować swą chęć niezakłócenia uroczystej chwili.

Treść listu była zakomunikowana ustnie Lavalowi przez Brianda podczas wczorajszej konferencji w ministerjum spraw zagranicznych, że z powodu złego stanu zdrowia nie czuje się na siłach do wzięcia udziału w dwu konferencjach których wynik będzie miał dla Francji decydujące znaczenie. Prosi więc, by mu pozwolono udać się na dłuższy odpoczynek.

Wysłuchawszy tego oświadczenia, premjer Laval zagadnął Brianda, czy możliwe byłoby objęcie przezeń stanowiska ministra bez teki, jako przedstawiciela Francji w lidze narodów. Zgoda na tę propozycję wpłynęłaby dodatnio na autorytet delegacji francuskiej.

Briand odrzekł, iż jakkolwiek nie odrzuca kategorycznie propozycji, jednak narazie musi wstrzymać się od odpowiedzi ostatecznej.

Według „Excelsiora“ dymisja Brianda jest już przyjęta, mimo, że ministerjum spraw zagranicznych zaprzecza tej wiadomości. Ustąpienie Brianda jest pewne, o czem dowie się oficjalnie społeczeństwo francuskie po pogrzebie min. Maginot.

Prasa francuska nazywa przyszły rząd — rządem zjednoczenia narodowego. Prawdopdobnie Laval, oprócz sze fostwa gabinetu, obejmie tekę ministra spraw zagranicznych. Jako minister wojny jest wymieniany dotychczasowy minister rolnictwa, Tardieu, którego zastąpi wiceminister.

Warszawa ma 1.175.000 mieszkańców

STOLICA POLSKI SIÓDMEM MIASTEM W EUROPIE.

WARSZAWA 9. 1. (wł.) Według ostatnich danych, osiągniętych przy spisie ludności, Warszawa liczy obecnie 1.175.000 mieszkańców.

W okresie pomiędzy pierwszym, a drugim spisem, tj. w przeciągu 10 lat, ludność stolicy wzrosła o 240.000 osób, tj. blisko o 26 procentów.

Warszawa zdystansowała Hamburg i zajęła jego miejsce, jako siódme w Europie, największe miasto, tuż po Leningradzie.

Jako następne po Warszawie miasta figurować będą kolejno: Hamburg, Glazgow i Budapeszt. Praga, stolica Czechosłowacji, do rzędu miast miljonowych się nie zalicza.

Angielskie podszepty wobec banku Rzeszy

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO INFLANCJI I ODWROTU OD PARYTETU ZŁOTEGO.

BERLIN, 9. 1. Znany angielski ekonomista prof. Keynes wygłosił wczoraj w hamburskim „Klubie morskim“ prelekcję na temat najważniejszych zagadnień finansowych. Keynes nakreślił bardzo pesymistyczny obraz rozwoju gospodarczego w najbliższej przyszłości.

Odwrót Anglji od standartu złota— wywodził mówca — jst niewątpliwie błogosławieństwem dla świata. Już sam fakt, że wielka liczba państw poszła śladem Anglji, dowodzi, jak wielką doniosłość posiadała decyzja banku angielskiego. Z odwrotem od parytetu złota może się rozpocząć kształtowanie cen zpowrotem na zdrowej płaszczyźnie gospodarczej.

Szereg państw jeszcze w tym roku uczyni ten sam krok, co Anglji, a przedewszystkiem Południowa Afryka, Niemcy, a następnie Holandja.

Obawy przed inflacją w Niemczech mogą przynieść krajowi ciężkie szkody Gospodarstwo Niemiec może tylko w drodze oderwania waluty od parytetu złotego odzyskać swoją zdolność konkurencyjną.

Keynes dowodził namiętnie, że nie inflacja, lecz właśnie deflacja jest „wrogiem“.

Groźba blokady portów chińskich.

LONDYN, 9. 1. Jak twierdzą w tokijskich kołach poinformowanych, gabinet japoński nie powziął jeszcze decyzji, czy odpowie na ostatnią notę Stanów Zjednoczonych w sprawie Mandżurji.

W japońskiem ministerjum spr. zagranicznych oświadczają, że o ile odpowiedź do St. Zjedn. zostanie wystosowana, to rząd zajmie w niej stanowisko, że operacje Japonji w Mandżurji żadną miarą nie naruszyły suwerenności Chin.

Z kół urzędowych oświadczają, że wobec wielkich strat handlu japońskiego, spowodowanych bojkotem towarów japońskich w Chinach, rząd będzie się widział zmuszony wysadzić na ląd chińskich swoich marynarzy, a nawet do blokady najważniejszych portów chińskich.

NIEUDANY ZAMACH NA CESARZA JAPONJI.



Onegdaj dokonano zamachu na cesarza Japonji. Zamach wywołał w kraju ogromne wzburzenie. Mimo, że bomba, rzucona została przez koreańskiego komunistę z nieznacznej odległości, cesarz wyszedł bez szwanku. Aresztowanego sprawcę policja z trudem uchroniła przed linczem.

—o—

„GORĄCE DNI SEJMOWE“ w PRZYSZŁYM TYGODNIU.

WARSZAWA, 9. 1. Dzień dzisiejszy w gmachu przy ul. Wiejskiej jest ostatnim dniem feryj świątecznych i ciszy, jaka od trzech mniejwięcej tygodni gości niepodzielnie w gmachu sejmowym.

Przyszły tydzień zainauguruje t. zw. w gwarze kuluarowej „gorące dni sejmowe“.

Rozpoczyna je komisja budżetowa obradami nad preliminarzem budżetu ministerjum spraw zagranicznych.

We wtorek o godz. 4-ej popołudniu zbiera się pełny sejm, celem załatwienia zmian w kodeksie postępowania karnego. Dnia 13 bm. komisja kontroli długów państwowych, wysłucha sprawozdania o stanie zadłużenia państwa.

W przyszłym tygodniu spodziewane jest zwołanie komisji konstytucyjnej sejmu dla podjęcia dalszej dyskusji nad zagadnieniem rewizji konstytucji. Nie jest wykluczone, że w końcu tygodnia zbierze się również na obrady senat.

—o—

PREZES N. I. K. NA ZAMKU.

WARSZAWA, 9. 1. (wł.) Dziś o godz. 11-ej przed południem p. prezydent Rzeczypospolitej przyjął prezesa najwyższej izby kontroli gen. Krzemińskiego.

—o—

DRUGI DZIEŃ POBYTU MINISTRA RUMUŃSKIEGO W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 9. 1. (wł.) Rumuński minister spraw zagranicznych, ks. Ghika, który od wczoraj bawi w Warszawie, dziś w południe przyjął w apartamentach swoich w hotelu Europejskim przedstawicieli prasy stołecznej i zagranicznej.

O godz. 1-ej popołudniu obecny był na śniadaniu, wydanem przez ambasadora Francji p. Laroche'a. Na śniadaniu tem obecni byli p. min. Zaleski, poseł polski w Bukareszcie, p. Szembek, oraz poseł rumuński w Warszawie, p. Bileiurescu, wiceminister Beck, szef protokułu Romer, minister Schaetzel, szef gabinetu, p. Szumlakowski i wyżsi urzędnicy.

Popołudniu p. min. Ghika przyjęty został na specjalnej audjencji przez marszałka Piłsudskiego.

Następnie odbył się raut w poselstwie rumuńskiem.

P. min. Ghika opuści Warszawę jutro o godz. 3-ej popołudniu, udając się w drogę powrotną do Bukaresztu.

Obrady zjazdu rabinów z Polski.

Odbywające się w Warszawie obrady zjazdu rabinów i cadyków z całego kraju obfitowały w niezykłe epizody. Według doniesienia jednego z pism stołecznych, w czasie przemówienia rabina kaliskiego, Liwszyca, wskoczył na trybunę jakiś sędziwy żyd i, chwyciwszy mówcę za brodę, począł się domagać zwrotu 20.000 koron (!), rzekomo nie oddanych mu jeszcze za czasów wojennych. Druga bójka wybuchła w czasie, gdy w sali obrad pojawił się wyklęty świeżo rabin z Rembertowa, Eleazar Różany, który chciał wyjaśnić swoją sprawę. Nie dopuszczono go do głosu, a woźni zrzucili go z trybuny siłą i dotkliwie poturbowawszy, wyrzucili z sali obrad.

Poza temi nieprzyjemnemi zdarzeniami, zjazd rozpatrywał szereg poważnych spraw, jak np. referat rabina ze Stołpców, który przedstawił upadek obyczajów i zanik religijności wśród młodzieży żydowskiej w Sowietach. Rabini powzięli ostrą rezolucję przeciwko projektowi ustawy małżeńskiej i postanowili w tej sprawie iść razem z duchowieństwem katolickiem.

Jako znamienną rezolucję zjazdu, podnoszą dzienniki stołeczne uchwałę, zwracającą się do ogółu żydów, aby oddawali dzieci do szkół świeckich. Omawiano również kwestję obecnej mody strojów kobiecych, przyczem ujawniła się opinja większości uczestników zjazdu przeciwko obcinaniu włosów przez niewiasty żydowskie i noszeniu krótkich sukien. Zjazd ma również zaprotestować przeciwko paleniu papierosów i piciu alkoholu przez kobiety żydowskie. Zjazd zaapelował do rządu, by zwolnił żydów od przymusowego świętowania w niedzielę, oraz aby zrównał duchowieństwo żydowskie z katolickiem wobec władz sądowych.

—o—

SAMOBÓJSTWO DWUCH STARCÓW.

WARSZAWA, 9. 1. (wł.) Dziś rano odebrał sobie życie przez powieszenie 71-letni Teodor Kalinowski, technik, zamieszkały przy ul. Grzybowskiej 17. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Starzec zostawił list, w którym zwraca się z prośbą do swej córki Stanisławy, by go ogoliła.

Dziś o godz. 1 w nocy w mieszkaniu swego syna przy ul. 11 Listopada nr. 8, usiłował pozbawić się życia przez powieszenie 82-letni Jan Kalinowski, b. dozorca targowiska miejskiego.

Jęki ojca usłyszał syn, który pośpieszył nieszczęśliwemu z pomocą. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził stan bardzo ciężki i przewiózł Kalinowskiego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Przyczyną samobójstwa — rozpacz z powodu braku pracy. Nieszczęśliwy desperat, już po raz drugi w ciągu ostatnich miesięcy usiłuje pozbawić się życia.

—o—

ANGLJA I FRANCJA NIE POPRĄ AMERYKAŃSKIEGO WYSTĄPIENIA NA DALEKIM WSCHODZIE.

LONDYN, 9. 1. W związku z demarche Stanów Zjednoczonych u rządów japońskiego i chińskiego w miarodajnych kołach rządowych angielskich zwracają uwagę na tę okoliczność, że sytuacja Wielkiej Brytanji nie jest identyczna z sytuacją Stanów Zjednoczonych, jako nienależących do ligi narodów.

PARYŻ, 9. 1. Agencja Havasa, wobec pogłosek o przyłączeniu się Francji do wystąpienia Stanów Zjednoczonych wyjaśnia, iż są to pogłoski nieścisłe, albowiem Francja nie może zmienić zajmowanego dotychczas stanowiska, polegającego na tem, że wszelka akcja w sprawie Mandżurji — o ile to dotyczy Francji — nie może się odbywać inaczej, niż za pośrednictwem ligi narodów.

Utrata Pomorza — drogą do zawojowania Polski.

Dlaczego Niemcy domagają się Pomorza?

Zbliżająca się dwunasta rocznica wyzwolenia Pomorza czyni aktualnem przypomnienie społeczeństwu niektórych kwestyj i problemów, dotyczących naszego dostępu do morza. W niniejszym artykule poruszyć chcemy ważną kwestję strategicznego i politycznego znaczenia Pomorza.

Swego czasu, a było to na początku roku 1930, z wojskowej strony niemieckiej podkreślono, że odcięcie Prus Wschodnich od Rzeszy uniemożliwia wyzyskanie ich przez Niemcy w razie wojny z Polską.

Bardzo to cenne wyznanie. Niemcy więc przyznają, że atak na Warszawę nie byłby przy obecnym stanie rzeczy tak skuteczny, jak wówczas, gdyby Niemcy, posiadając Pomorze, mogły rzucić na stolicę Polski masy wojsk od Łomży i Ostrołęki.

Otóż strategiczne znaczenie Pomorza dla nas jest istotnie wielkie. Dziś Niemcy mają dogodną komunikację z Prusami Wschodniemi przez nasze terytorjum, ale w razie wojny komunikacja ta musi ustać. Pozostanie tylko droga morska, połączona z ryzykiem spotkania akcji łodzi podwodnych polskich, czy też np. francuskich. Uniemożliwiłoby to uczynienie z Prus Wschodnich młota, którego uderzenie w głowę Polski mogłoby ją ubezwładnić na samym wstępie przez zajęcie stolicy.

Zupełnie tak, jak w r. 1914-15 Prusy Wschodnie mogą w wojnie z Polską służyć Niemcom jako podstawa akcji na Warszawę i jaka baza ataków lotniczych. Prusy Wsch. zasilane szybko rezerwami mogą rozstrzygnąć o losie wojny. Przy obecnym zaś stanie rzeczy Niemcy w razie wojny mogą spodziewać się nietylko przerwania komunikacji lądowej, ale również i silnego ataku na Prusy Wsch. celem usunięcia groźby wiszącej nad Warszawą i zabezpieczenia dostępu do morza. Teren wschodniopruski może zatem nie przydać się na nic Niemcom i wypadnie rozpocząć ciężkie i żmudne atakowanie Polski od zachodu, zaczynając od Poznania. Przedłuży to wojnę, którą niemcy chcieliby skończyć w kilka tygodni.

Niemcy wogóle lubują się w manewrach oskrzydlających i zasadę tę zastosowali w wojnie światowej, starając się dostać do Paryża drogą na Belgję. Oskrzydlenie Warszawy i uderzenie z północnego wschodu, mając za sobą zaprzyjaźnioną Litwę — musi przeto leżeć na dnie planów zagrabienia Pomorza.

Co było w 1914—15 roku? Niemcy posiadali Pomorze z jego twierdzami i przeto cały brzeg Wisły, cała centralna Polska musiała być uważana przez Rosję za niemożliwą do obrony. Przejście Pomorze znowu w ręce niemieckie, nawet gdyby Poznań pozostał przy Polsce, powtórzyłoby stan z r. 1914—15, czyli uniemożliwiłoby Polsce wszelką walkę z Niemcami.

Polska odcięta od morza, nie mogąca bronić się od zachodu — szybko wpadłaby w ręce niemieckie i byłaby zmuszona do kapitulacji. Taka Polska, pozbawiona podstaw swego niezawisłego istnienia i politycznego i gospodarczego, musiałaby stać się częścią niemieckiej Mitteleuropy.

Po skrępowaniu Polski zaborem Pomorza, Niemcy bez obawy silniejszej akcji z jej strony, mogliby pomyśleć o załatwieniu rachunków na zachodzie. Wtedy stałaby się otwartą sprawa Austrji, oraz Alzacji i Lotaryngji, którym do czasu pozwalają Niemcy drzemać pod opieką „autonomistów“.

Jest to tak wielka stawka dla Niemiec, że gotowi są podjąć o nią spór nawet ze znaczną częścią Europy. Ale mocarstwa zachodnie muszą też wiedzieć, że z chwilą utraty Pomorza Polska przestałaby być bezpiecznikiem nienaruszalności i innych granic.

Widzimy zatem, że sprawa Pomorza nie jest tylko kwestją lokalną polską, czy też polsko-niemiecką. Na Pomorzu znajduje się klucz wielkiego zagadnienia — nietylko powrotu Niemiec do potęgi przedwojennej, ale i znacznego jej rozszerzenia.

Gromada — to siła!

W dobie obecnego kryzysu i bezrobocia, jakie ogarnęły niemal świat cały, gdzie z kancelarji panów ministrów płyną różne zarządzenia i rozporządzenia, zmierzające do zapobiegania lub zwalczania stugłowej hydry, chciałbym i ja wypowiedzieć się w sprawie obchodzącej większą część ludności naszego Zagłębia. Zanim przystąpię do tego, przytoczę pewne zarządzenie, które traktuje o zwalnianiu z pracy w pierwszym rzędzie tych wszystkich, którzy mają źródło innych dochodów i możność utrzymania.

Nawiązując słowa swe do powyżej przytoczonego zarządzenia, chciałem w pierwszym rzędzie zwrócić się do wszystkich mieszkańców wiosek naszego powiatu, którzy w dawnych bezredukcyjnych czasach gromadnie szli na zarobek do miast znajdując zatrudnienie we wszelkiego rodzaju zakładach przemysłowych. I nie tylko oni, lecz nawet i konie ich były zatrudnione przy różnych dowozach i dostawach.

Tymczasem gospodarstwa ich, pozostawione pod opieką spracowanych ojców, mających słabe pojęcie o gospodarstwie żon i wyrostków, marniały często nie zwracając nakładów pracy. Teraz dochody te z każdym dniem wyczerpują się, maleją i pozbawieni ich musimy zająć się gospodarstwami, starając się wyciągnąć z nich korzyści. Nie powiększajmy tej armji bezrobotnych, nie czekajmy na pomoc państwa i społeczeństwa, bo pomoc ta w pierwszym rzędzie bardziej potrzebującym się należy.

Powiat będziński jest w tych szczęśliwych warunkach, iż posiada rynek zbytu na wszelkie produkta rolne i hodowlane. Byle tylko chcieć wykorzystać sprzyjające nam warunki, wtedy nie potrzebowalibyśmy sprowadzać z innych powiatów drobiu, warzyw, nabiału i t. p. i wydawać na to tysiącznych sum, gdyż wszystko to produkując sami, zapewnilibyśmy sobie poważne źródło dochodów.

A więc zwracam się z apelem do wszystkich tych, którzy mają jakąkolwiek styczność z rolnictwem lub hodowlą, niechaj biorą się do pracy, niech nie wylewają krokodylich łez nad swem krytycznem położeniem, niech nie oczekują na lepsze dalekie jutro, niech wolę i oczy swe zwrócą na własne gospodarstwa i przy pracy w nich, postarają zbliżyć sobie to tak dalekie lepsze jutro. Przystępujcie gromadnie do istniejących w naszych miejscowościach kółek rolniczych, gdyż tam znajdziecie pomoc nad zorganizowaniem waszego gospodarstwa zbiorowego, rynku zbytu i zakupu. Tam specjalny instruktor nauczy was, jak co uprawiać czy hodować, wskaże wam intratne źródło dochodu, nauczy was każdą rzecz, a nawet każde śmiecie odpowiednio zużytkować. Tam gdzie kółka takiego niema, starajcie się go założyć. Wszelką informacją i pomocą chętnie wam będzie służył instruktor okr. tow. org. i kół rolniczych, znajdujący się we wsi wychowanek szkoły rolniczej, lub światlejszy rolnik. A więc organizujcie się i zrzeszajcie w silną gromadę, bo gromada to siła. Kryzys wówczas się ulęknie i pójdzie tam gdzie takiej silnej gromady nie znajdzie.

I na kryzys przyjdzie kryzys
I odejdzie od nas precz
Nie zasmuci naszej fizys
Bo gromada — wielka rzecz!

Tad. Eug. Płoszaj.

Z izby rzemieślniczej w Kielcach.

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji podatkowej rady izb rzemieślniczych w sprawie zaopinjowania projektu rozporządzenia ministra skarbu o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla pewnych kategoryj płatników tego podatku na lata 1932 i 1933. Wspomniany projekt obejmujący ryczałtem podatek przemysłowy od obrotu m. in. i **rzemieślników, posiadających karty rzemieślnicze,** a przewidujący ustalenie ryczałtu w wysokości 1 proc. stawki (o pół proc. niższej od ustalonej w noweli do ustawy o państw. podatku przemysłowym) od przeciętnej obrotów, osiągniętych w latach podatkowych 1928, 1929 i 1930 — spotkał się zasadniczo z aprobatą komisji. Poprawki, proponowane przez komisję, idą w kierunku podwyższenia sumy przeciętnego obrotu, podlegającego zryczałtowaniu w Warszawie do kwoty 50.000 w innych miejscowościach do kwoty 40.000 zł. Ponadto komisja zaproponowała zmniejszenie mającej być ustalonej przeciętnej obrotów za lata podatkowe 1928, 1929 i 1930 o 15 proc.

Nadmienić należy, że komisja zaproponowała zmniejszenie ryczałtu dla warsztatów rzemieślniczych, posiadających karty rzemieślnicze, zatrudniających nie więcej niż jednego najemnego pracownika, do kwoty 20.25 zł. łącznie z 10 proc. podatkiem nadzwyczajnym i dodatkiem na rzecz związków komunalnych. Pozatem komisja postanowiła zaproponować zmiany niektórych postanowień projektu, dotyczących postępowania wymiarowego i odwołań.

Z ramienia kieleckiej izby rzemieślniczej wzięli udział w posiedzeniu komisji sekretarz izby p. Grzegorz Axentowicz i członek zarządu p. Adam Musiał.

Bójka na noże podczas mszy św.

Z POWODU PROFANACJI ZAMKNIĘTO KOŚCIÓŁ.

W czasie mszy św. w kościele parafjalnym w Baranowie, pow. kępińskiego doszło z niewiadomych przyczyn do bójki między 19-letnim Franciszkiem Witkiem a Ludwikiem Taborskim. Obej pokłuli się w kościele nożami.

Proboszcz Hundt zamknał kościół z powodu profanacji i nabożeństwa odprawia się w kościele parafjalnym w Kępnie.

Walka z gruźlicą w Zagłębiu.

Kończą się już „dni przeciwgruźlicze“. Największy natomiast wróg nasz w postaci gruźlicy nie opuszcza nas, dając się we znaki najbardziej ludności Zagłębia, gdzie tyle jest warunków, sprzyjających rozwojowi i szerzeniu się tej choroby, jak zanieczyszczenie powietrza przez liczne fabryki i kopalnie, złe warunki życiowe: niedostateczne odżywianie się, brak odpowiednich mieszkań.

Nie zbytecznemi, sądzę, będą poniższe uwagi, co do sposobu walki z gruźlicą, obowiązującej całą ludność.

Ażeby móc walczyć z nieprzyjacielem, jakim jest dla ludzkości gruźlica, trzeba go najpierw poznać, dowiedzieć się, gdzie on się znajduje, jakiemi do nas kroczy drogami i jakie wyrządza nam szkody.

Najpierw więc nasuwa się kwestja, co powoduje gruźlicę.

Już przeszło 100 lat temu podejrzewano, że musi być jakiś zarazek, który niszczy płuca. Przypuszczano, że plwociny suchotników muszą być zaraźliwe i przestrzegano, żeby ostrożnie obchodzić się z rzeczami suchotników, żeby ubrania lub pościeli po zmarłych na suchoty nie używać. Przewidywania istnienia zarazków gruźliczych się sprawdziły. Zarazek ten odkryty i opisany został w r. 1882 przez niemieckiego profesora Kocha.

Zarazek ten, niszcząc płuca chorych gruźliczych, wraz z plwociną tych chorych wydostaje się na zewnątrz i staje się źródłem zarazy dla innych. Już podczas kaszlu, a nawet nieraz i rozmowy suchotnik wraz z drobnemi kropelkami plwociny, nie dostrzegalnemi dla oka, wyrzuca miljardy tych zarazków i w ten sposób łatwo zarazki te przedostać się mogą do otoczenia chorego lub osiąść na różnych przedmiotach. Przy niechlujnem przechowywaniu produktów spożywczych, często w naszych sklepikach spostrzeganem, zarazki gruźlicze zanieczyścić mogą i produkty spożywcze, a już za ich pośrednictwem dostać się do organizmu ludzkiego.

Stwierdzono dalej, że nie tylko ludzie podlegają tej chorobie, lecz chorują na nią też i zwierzęta. U zwierząt choroba ta nosi miano perlicy. Chorujące na perlicę krowy, często mają gruzełki na wymionach i podczas udoju zarazki gruźlicze z tych gruzełków dostają się do mleka. Pozatem mleko perliczych krów, nawet takich, na których wymionach gruzełków niema, również zawierać może zarazki gruźlicze. Wobec tego, że duży odsetek krów (od 50 — 70 proc.) dotknięty jest perlicą, nabiał często zawiera zarazki perlicze. Osobnicy, zwłaszcza niemowlęta, używający mleka od krów perliczych, niedostatecznie przegotowanego, często też zapadają na gruźlicę.

Zarazek gruźliczy dostać się może do organizmu naszego przez narządy oddechowe, przez kanał pokarmowy lub przez skórę uszkodzoną.

Najczęstszą drogą zarażenia się stanowi narząd oddechowy.

Zarazki gruźlicze najczęściej z wyschniętej i rozpylonej plwociny dostają się do dróg oddechowych za pośrednictwem kurzu. A że chorych gruźliczych jest duży odsetek i większość z nich, nie stosując się do przepisu, pluje wszędzie, zarazki gruźlicze są bardzo rozpowszechnione, mogą się znaleźć w kurzu mieszkaniowym na podłodze, na tapetach, firankach, dywanach zwłaszcza w mieszkaniach ciasnych, źle przewietrzanych. Sposobność więc do zarażania się drogą oddechową jest nadzwyczaj łatwa

Dodać winienem, że od chorych na gruźlicę kiszek i narządów moczo-płciowych, zarazki gruźlicze wydalane zostają wraz z kałem i moczem.

Drugą drogą, choć mniej częstą, którą zarazek dostać się może do organizmu naszego, jest kanał pokarmowy. Ten sposób zarażenia zdarza się najczęściej u dzieci karmionych mlekiem krowiem. Drogą tą częściej u dzieci, niż u dorosłych zarazki dostają się do organizmu dlatego, że kanał pokarmowy osobników starszych trudniej przepuszcza zarazki w stanie żywym, natomiast u niemowląt kanał pokarmowy nie jest jeszcze do tej walki z zarazkami przystosowany. To też gruźlica kiszek i gruczołów chłonnych brzusznych u dzieci do rzadkości nie należy.

Zdawałoby się, że wobec tego, iż zarazki gruźlicze są bardzo rozpowszechnione, każdy z nas powinien zapadać na suchoty. Otóż tak nie jest. Żeby zarazek mógł wywołać chorobę, w danym razie gruźlicę, niedostateczną jest obecność jego w organiźmie. Dla rozwoju swego zarazek musi znaleźć odpowiedni grunt, tak samo, jak zasiane ziarno dla kiełkowania musi mieć odpowiednią glebę. Podatność organizmu dla rozwoju choroby pod wpływem tych lub owych zarazków nazywamy skłonnością, czyli usposobieniem do danej choroby.

Otóż usposobienie do gruźlicy bywa wrodzone i nabyte.

Wrodzoną skłonność spostrzegamy u osobników, pochodzących od rodziców, wyniszczonych, najczęściej gruźliczych.

Usposabiają do gruźlicy: choroby narządu oddechowego, cukrzyca, niedokrwistość, błednica, odra, koklusz i złe warunki życiowe: niedostateczne odżywianie, ciężka praca przy stałem przebywaniu w zanieczyszczonem powietrzu, ciasne, niesłoneczne, nieprzewietrzane mieszkanie, życie wyczerpujące, hulaszcze, a zwłaszcza nadużywanie alkoholu.

MIEJSCE OSIEDLANIA SIĘ ZARAZKÓW GRUŹLICZYCH.

Najczęstszem miejscem osiedlania się zarazków, jak już wzmiankowaliśmy, są narządy oddechowe — płuca. Rozmnażając się w miejscu osiedlenia się, wywołują mniejsze lub większe spustoszenia w płucach, zatruwając przytem organizm swemi jadami. Poza tem, w miejscach, uszkodzonych przez zarazki gruźlicze, osiadają inne drobnoustroje, znajdujące się stale w naszym organiźmie, zazwyczaj nieszkodliwe dla zdrowego organizmu, lecz ujawniające swe wrogie działanie po uszkodzeniu organizmu przez inne czynniki chorobotwórcze.

Wspólne działanie drobnoustrojów wywołuje obraz chorobowy suchot płucnych, zbyt dobrze niejednemu znany.

Siedliskiem zarazków gruźliczych bywają nie tylko płuca. Zarazek ten za pośrednictwem krwi roznosić się może do różnych narządów.

Często też spotykamy się ze sprawą gruźliczą opon mózgowych (zwłaszcza u dzieci), kiszek, nerek, kości, gruczołów limfatycznych, a także i skóry. Do tej ostatniej zarazek dostać się może bezpośrednio z otoczenia.

Początkowe okresy suchot przebiegają nieraz skrycie przy bardzo nieznacznych i zwodniczych objawach.

Zdarza się dość często, że początek gruźlicy przebiega pod postacią chronicznego kataru oskrzelowego, kataru żołądka i kiszek, lub wreszcie pod postacią błednicy, niedokrwistości. Dlatego też nie powinien być lekceważony żaden objaw, który mógłby nasunąć najmniejsze podejrzenie gruźlicy, zwłaszcza u osób z usposobieniem do niej. Pojedyńcze objawy, jak nieznaczne wahania ciepłoty, zazwyczaj wieczorowej od 37 i kilku dziesiątych do 38 Celsjusza, bladość cery, brak apetytu, chudnięcie, krótki suchy kaszel, powinny zwrócić baczną uwagę. Nie należy w szczególności lekceważyć nieznacznego nawet krwioplucia u pozornie zdrowych dotąd osobników. Gruźlica bowiem może być uleczalną tylko w okresach początkowych.

ŚRODKI ZAPOBIEGAWCZE PRZECIWKO GRUŹLICY I SPOSOBY JEJ ZWALCZANIA.

Przysłowie łacińskie opiewa: „si vis pacem, para bellum“. Jeżeli chcesz mieć pokój, gotuj się do wojny. Zastosować to się da i do zachowania się względem naszych wrogów, stale grożących nam chorób: „jeżeli pożądasz zdrowia, bądź zawsze gotów do walki z chorobami“.

Ideałem naszym powinno być zapobieganie rozwojowi chorób czem właśnie zajmuje się najmłodsza gałąź medycyny — higjena.

Ona to poucza nas, jak się zachowywać należy, aby być zdrowym, ona wskazuje nam na cały szereg zarządzeń, hamujących rozwój różnych chorób.

JAKIEŻ POSIADAMY ŚRODKI ZAPOBIEGAWCZE PRZECIWKO GRUŹLICY.

Podwójne są środki profilaktyczne:

1) środki, niszczące i usuwające zarazki, oraz

2) środki ogólno - społeczne.

Wzmiankowaliśmy już, że najczęstszem źródłem zarażenia się gruźlicą jest plwocina suchotnika w stanie wyschniętym, gdyż tylko w stanie rozpylonym zarazki gruźlicze dostać się mogą za pośrednictwem kurzu do płuc. Wiadomo, że nie tylko plwocina zdeklarowanych suchotników, lecz i osób pozornie zdrowych zawierać może zarazki gruźlicze.

Żeby więc uchronić ludność od możliwego zarażania się za pośrednictwem plwociny, każdy z nas przestrzegać powinien istniejący przepis higjeniczny, który zabrania plucia na wszystkie strony, zwłaszcza w miejscowościach najwięcej uczęszczanych przez publiczność, jak szkoły, fabryki, teatry, warsztaty, szpitale, wagony kolejowe i różne instytucje. Tam, na miejscach widocznych, powinny być rozstawione spluwaczki napełnione płynem odkażającym (karbolem), lecz nigdy trocinami, lub piaskiem, umożliwiającym wyschnięcie plwociny. Zawartość spluwaczek należy wylewać najlepiej do ognia, same zaś spluwaczki starannie spłukiwać wrzącą wodą.

Osoby gruźlicze, nie obłożnie chore, powinny stale nosić ze sobą spluwaczki tekturowe, albo szklane. Tekturowe wraz z zawartością uledz powinny spaleniu, szklane zaś po wylaniu zawartości do ognia spłukiwać należy wrzącą wodą.

Poza plwociną zarazki gruźlicze znajdować się mogą w różnych wydzielinach osobników gruźliczych: w kale — przy gruźlicy kiszek, w moczu — przy gruźlicy narządów moczo - płciowych, w ropie przy gruźlicy kości lub ropieniu gruczołów chłonnych. W tych razach zarazki najczęściej roznoszone bywają za pośrednictwem bielizny, powalanej wydzielinami gruźliczemi.

Otóż do niszczenia zarazków na bieliźnie nadaje się wysoka ciepłota w postaci pary gorącej lub wody wrzącej. Wszelkie bowiem zarazki, a pomiędzy niemi i gruźlicze giną w parze gorącej przy 60 stopni po upływie godziny, a przy 70 po upływie od 5 — 10 minut, zaś w wodzie wrzącej przy 100 stopniach po upływie od 1 — 2 minut.

Dodać winienem, że zarazki gruźlicze w mleku giną po zagotowaniu go do 90 — 95 stopni Celsjusza. W ten sposób wyjałowione mleko krowie może być stosowane bez szkody dla naszego organizmu.

Do środków zapobiegawczych ogólno państwowych zaliczyć należy wszelkie zarządzenia higjeniczne oraz socjalno-ekonomiczne, mające na celu uniemożliwianie rozwoju i szerzenia się chorób zakaźnych wogóle, uodparnianie organizmu do walki z zarazkami i racjonalne leczenie chorych gruźliczych.

Wiadomą jest rzeczą, że niechlujstwo, brud, kurz są czynnikami wielce sprzyjającemi rozwojowi i szerzeniu się chorób zakaźnych. Pod względem niechlujstwa, rzec można, Zagłębie góruje nad wszystkiemi innemi siedliskami ludzkiemi.

I podczas gdy ludność kulturalna zachodu w całej pełni korzysta z owoców postępu wiedzy, stale dążącej do ulepszenia warunków życiowych; podczas, gdy niektóre kulturalne kraje (Anglja) zaprowadzają u siebie miasta-ogrody, my, zagłębianie, skazani jesteśmy na gnieżdżenie się w miastach brudnych z wiecznie wiszącym nad głowami naszemi mieczem Damoklesa w postaci grożących nam chorób zakaźnych, których ofiarą padła niejedna droga sercu naszemu istota. Jeżeli gdzie, to przedewszystkiem gęsto zaludnione Zagłębie powinno dbać o racjonalne środki asenizacyjne, higjeniczne, słoneczne, dobrze przewietrzane mieszkania, o wodę zdrową do picia, o kąpiele dla szerszych warstw ludności.

Nie bez znaczenia zapobiegawczego będzie racjonalne leczenie osobników gruźliczych. Odpowiednie szpitale i sanatorja dla chorych z jawną gruźlicą, ambulatorja dla lżej chorych, poradnie, leżalnie, poza należytą opieką lekarską, mają znaczenie również dydaktyczne: chorzy w instycjach takich obznajomieni zostają z przepisami higjeniczno djetetycznemi, co nie pozostaje bez dodatniego wpływu na przebieg dalszy choroby i poza temi instytucjami w otoczeniu domowem.

Wreszcie wielkie znaczenie profilaktyczne powinno mieć podniesienie ogólnej oświaty szerokich mas ludu, uświadamianie ogółu o istocie choroby, o sposobach wystrzegania się jej za pomocą pogadanek, pokazów, broszur, tablic, propagandy przeciwalkoholowej.

Na zakończenie zaznaczam, że akcja skutecznej walki z gruźlicą ma zakrój szeroki i wymaga udziału całego społeczeństwa. Tylko wspólnemi siłami prowadzona walka może uratować nas od klęski, jaką zadaje nam sprawa gruźlicza.

Dr. J. PUTERMAN.

Zjazd importerów i kupców owoców południowych

PRZY UDZIALE REPREZENTANTÓW IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

W dniu 3 bm., z inicjatywy stowarzyszenia kupców i przemysłowców w Sosnowcu odbył się zjazd importerów świeżych owoców południowych z okręgu izb przemysłowo - handlowych w Katowicach, Krakowie i Sosnowcu, przy udziale reprezentantów izby sosnowieckiej, radców izby oraz większych organizacyj kupieckich województwa kieleckiego, a to w związku z prowadzonemi ostatnio zniżkami celnemi przy przywozie świeżych owoców południowych przez porty polskiego obszaru celnego i jakoby zamierzonem oddaniu tego przywileju pewnemu konsorcjum zagranicznemu.

Po kilkogodzinnych bardzo ożywionych obradach zjazd powziął rezolucję następującej treści:

„Importerzy świeżych owoców południowych z okręgów izb przemysłowo-handlowych w Katowicach, Krakowie i Sosnowcu przy udziale reprezentantów i radców izby sosnowieckiej oraz delegatów organizacyj kupieckich województwa kieleckiego, zebrani w stowarzyszeniu kupców i przemysłowców w Sosnowcu, uchwalają:

1) cały import świeżych owoców południowych z krajów zamorskich skierować wyłącznie przez Gdynię,

2) zgłosić jaknajenergiczniejszy protest przeciw jakiemukolwiek uprzywilejowaniu firm zagranicznych przy imporcie świeżych owoców południowych do Polski,

3) wyrazić gotowość czynnego współdziałania przy rozbudowie portu gdyńskiego, jakoteż dla wzmożenia eksportu do krajów pochodzenia tychże owoców na warunkach, jakie określi ogólno - polski zjazd importerów świeżych owoców południowych,

4) zwrócić się do związku izb przemysłowo - handlowych, za pośrednictwem izby sosnowieckiej, z prośbą o jaknajrychlejsze zwołanie powyższego zjazdu.

WIELKA AFERA BANKU ZAGŁĘBIA w SOSNOWCU

zatacza coraz szersze kręgi.

Afera banku Zagłębia wywołała wśród ludności Zagłębia zrozumiałe poruszenie. Nic więc dziwnego, że po naszych rewelacjach, w ciągu dnia wczorajszego, jedynym tematem rozmów była sprawa afery w tej instytucji.

Bank Zagłębia uchodził na naszym terenie za jedną z najpoważniejszych instytucyj, cieszył się dużem zaufaniem ludności, posiada własnę, dużą nieruchomość przy ulicy Małachowskiego, a prowadząc swą działalność od szeregu lat dawał najwięcej gwarancji z pośród miejscowych banków spółdzielczych. Nic więc dziwnego, że liczni klijenci tego banku wszystkie swe oszczędności tam lokowali, a obroty roczne banku sięgały kilku miljonów złotych.

DWA GŁOSY.

W roku ubiegłym bank Zagłębia znalazł się w dużych trudnościach finansowych. Lekkomyślnie rozpożyczone przez zarząd banku kapitały zostały uwięzione, nowych operacyj nie przeprowadzano, a posiadacze swych oszczędności w banku Zagłębia nie mogli wydobyć swych wkładów.

Wówczas to „Expres Zagłębia“, w jednym ze swoich artykułów przestrzegał ludność, by oszczędności swe lokowała tylko w tych instytucjach bankowych, które dają pełną gwarancję za wkłady.

Jednocześnie nadmienialiśmy, że niektóre z banków spółdzielczych na terenie Zagłębia są poważnie zachwiane. Pisząc to, zupełnie rozmyślnie nie wymieniliśmy nazwy banku Zagłębia, nie chcąc szkodzić tej placówce i przypuszczając, że jednak bank ten zdoła przezwyciężyć trudności. W tym samym czasie „Kurjer Zachodni“ ostro nas zaatakował za tego rodzaju uprzedzanie ludności, dowodząc, że podrywamy autorytet instytucyj spółdzielczych, bankowych, a jednocześnie dowodził, że właśnie bank Zagłębia jest najbardziej odpowiedzialną i najsolidniejszą instytucją bankową w Zagłębiu. Kto z nas miał racje — dziś się to pokazało.

KTO PONOSI WINĘ?

Nie ulega wątpliwości, że winę za gospodarkę w banku Zagłębia ponosi w pierwszym rzędzie zarząd. Członkowie zarządu z p. Wieczorkiem na czele traktowali tę instytucję, jako swoją domenę, która w pierwszym rzędzie powinna pozostawać na ich usługach. W taki więc sposób pojmując swe stanowiska, pp. członkowie zarządu pobrali poważne kredyty. P. Wieczorek, jako prezes zarządu, zaciągnął pożyczkę w wysokości 250 tysięcy złotych na weksle grzecznościowe, nie dając bankowi absolutnie żadnego zabezpieczenia.

Nic więc dziwnego, że dyrektor banku p. Rzuchowski, mając tak „dobry przykład“, począł uprawiać kombinacje na swoją rękę. Za pieniądze bankowe skupował majątki, wille, place, fabryki i t. p. Jak to sobie kombinował i czy przewidywał smutny koniec pan dyrektor Rzuchowski — niewiadomo. W każdym bądź razie, gdy wszystko się wydało, z ręką na sercu, wobec sędziego śledczego przyznał się do winy. Inne natomiast stanowisko zajął p. Wieczorek. Ten oświadczył, że do winy się nie przyznaje i że działał całkiem legalnie. (?!)

Dziwna to doprawdy legalność. Z tą właśnie „legalnością“ pana Wieczorka łączy się bezpośrednio jego gwałtowne przepisywanie w ostatnich miesiącach swych nieruchomości na osoby trzecie. I tak: cegielnię przeistoczył p. Wieczorek na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, przepisując poszczególne udziały na członków rodziny, trzydzieści morgów gruntu, jakie posiadał w Strzemieszycach, obciążył hipotecznie na rzecz jednego ze swych przyjaciół (100 tys. zł.) na imię swej pierwszej żony (150 tys. zł.), willę i urządzenia mieszkania przepisał na drugą żonę, ba nawet czynsze z domów scedował na brata swego teścia.

Godzi się więc zapytać, na co te kombinacje były potrzebne p. Wieczorkowi, skoro działał legalnie i zamierzał płacić swe zobowiązania? Wszak w związku z jego operacjami wekslowemi zostało pokrzywdzonych cały szereg osób, które mu weksle grzecznościowe podpisywały, wierząc mu, że nie zawiedzie ich zaufania. Przed kim więc p. Wieczorek uciekał, przepisując swe nieruchomości, przed bankiem, czy też przed ludźmi, którzy mu zaufali? W każdym bądź razie tego rodzaju postępowanie dalekie jest od legalności, a przedewszystkiem od uczciwości. Niewątpliwie sprawę tę rozstrzygnie ostatecznie sąd.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ RADY NADZORCZEJ.

Znacznie mniejszą, a przedewszystkiem moralną odpowiedzialność za obecną sytuację banku Zagłębia ponosi b. rada nadzorcza ze swym prezesem p. J. Wolffem na czele. Przyznać należy, że do rozwoju banku wiele przyczynili się b. członkowie rady, którzy wyjednali dla banku redyskonta w banku gospodarstwa krajowego, banku polskim i spółek zarobkowych, gwarantując kredyty swym majątkiem. Stwierdzić również należy, że członkowie rady nie korzystali z dużych kredytów, a kredyt np. p. J. Wolffa wynosił wszystkiego kilkadziesiąt tysięcy złotych i był całkowicie zabezpieczony ewikcją hipoteczną na dwóch nieruchomościach, w wysokości 200 tysięcy złotych. Mimo wszystko na radzie nadzorczej ciążył obowiązek ogólnego nadzoru nad bankiem i na radę przedewszystkiem spada odpowiedzialność moralna wobec społeczeństwa.

CZY WSZYSTKIE NADUŻYCIA UJAWNIONE.

Niezmiernie charakterystyczną jest rzeczą, że nadużycia, dokonywane przez dyr. Rzuchowskiego trwały już od kilku lat. W międzyczasie zjeżdżali do banku Zagłębia lustratorzy z Warszawy, badali dokładnie księgi, lustrowali i... nic nigdy nie znaleźli. Również i komisja rewizyjna banku znajdowała zawsze wszystko w porządku. Ostatnio dopiero, gdy Rzuchowskiego odsunięto od kierownictwa banku, poczęły wychodzić na jaw jego sprawki.

Ustalona dotychczas suma strat, poniesionych przez bank, nie jest ostateczna. Jak się dowiadujemy, nowy zarząd wpada na coraz to nowe sprawki Rzuchowskiego i nie ulega wątpliwości, że suma nadużyć popełnionych przez Rzuchowskiego znacznie jeszcze wzrośnie.

110 tys. ludności, 4.330 domów mieszkalnych liczy Sosnowiec.

DĄBROWA 37.000. — BĘDZIN 40.000 MIESZKAŃCÓW. ŚCISŁE DANE Z OSTATNIEGO SPISU LUDNOŚCI.

Prace nad spisem są obecnie prawie ukończone.

Według ścisłych obliczeń Sosnowiec posiada 110.530 mieszkańców. Domów mieszkalnych w całem mieście jest 4330.

W dniu spisu 1076 osób było w mieście czasowo nieobecnych, 1092 osoby zaś przebywały czasowo w mieście.

Wszystkie inne dane statystyczne są już w większości obliczone, podać ich jednak do wiadomości naszych czytelników nie możemy, ponieważ główny urząd statystyczny zastrzegł udzielania informacyj.

Po dokładnem obliczeniu wszystkie arkusze spisowe zostaną odesłane do Warszawy.

* * *

Ostatni spis ludności wykazał, że Dąbrowa liczy około 37.000 mieszkańców.

Natomiast w Będzinie, w porównaniu z ostatnim spisem, jaki był przeprowadzony 10 lat temu, liczba mieszkańców zmniejszyła się o 5.000 i wynosi obecnie około 40.000 mieszkańców.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 10 Niedziela	Dziś: Agatona, Wilhelma b. Jutro: Hyginjusza Wschód słońca: 7.43 Zachód słońca: 4

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 10 stycznia

10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. „Organizacja i budowa domów ludowych“. 14.20. Muzyka ze Lwowa. 14.40. „Choroby zaraźliwe zwierząt a ustawy o ich tłumieniu“. 15.00. Koncert. 15.55 Program dla dzieci starszych i młodz. 16.20. Płyty gram. 16.40. Odczyt z Krakowa. 16.55. Tr. śpiewu kanarków. 17.15. „Zawisza Czarny“. 17.30. Odczyt z Wilna. 17.45. Koncert reprezent. 18.40 Pieśni Chopina. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Program na dz. następny. 19.45. Słuchowisko z Krakowa 20.15. Koncert popul. 21.55. Kwadrans literacki. 22.10. Koncert ze Lwowa. 22.40. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny. 22.45. Wiadomości sportowe. 23.00. Muzyka tan. z restar. Polonia-Palace.

KATOWICE.

Niedziela, 10 stycznia.

10.00. Nabożeństwo z kośc. pod. wezw. N. M. P. w W. Piekarach na Śl. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Transm. z Warsz. 14.00. Ks. dr. B. Rosiński: „Panie ulecz niedowiarstwo moje“. 14.20. Muzyka ze Lwowa. 14.40 Transmisje z Warsz. 16.20. Koncert popul. 16.40. Odczyt z Krakowa. 16.55. D. c. koncertu popul. 17.15. Transm. z Warsz. i Wilna. 17.45. Transm. z Warsz. 19.00. „Bery i bójki śląskie“ 19.25. Rozmaitości, program na dz. nast. oraz kom. T. P. 19.45. Słuchowisko z Krakowa. 20.15. Transm. z Warsz. 22.10. Koncert ze Lwowa. 22.40. Komunikaty z Warsz. kom. sportowe oraz program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan. z kaw. „Atlantic“ z Katow.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę, 10 bm. o godz. 4-ej popoł. „Perfumy mojej żony“, po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. Co piąty kupujący bilet otrzyma reklamowy flakonik perfum „Anida“.

W niedzielę, wieczorem o godz. 8.15 wiecz. doskonała komedja T. Łopalewskiego „Aurelciu, nie rób tego“... z pp.: H. Tańską i F. Palańskim w rolach głównych. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł. Abonament i zniżki T. P. T. ważne.

TEATR W DĄBROWIE.

We wtorek, 12 stycznia o godz. 8.15 wiecz. w sali kina „Kometa“ ukaże się w wykonaniu artystów teatru miejskiego z Sosnowca doskonały żart karnawałowy w 3 aktach pt. „Perfumy mojej żony“. Ceny miejsc od 80 gr. do 3 zł. Przedsprzedaż biletów w cukierni w. Pietrzaka.

TEATR NA NIEMCACH.

W czwartek, 14 stycznia o godz. 8-ej wiecz. w sali Klubu „Hiszpańska mucha“, pełna humoru i zabawnych sytuacyj farsa w koncertowem wykonaniu pp.: Arciszewskiej, Goreckiej, Kossakowskiej, Sobotkowskiej, Gołaszewskiego, Orchonia, Palańskiego, Relskiego, Słupskiego, Szafrańskiego i Tańskiego. Przedsprzedaż biletów w Klubie.

Ogólna.

(o) **Ograniczenie emigracji robotników do Francji.** W związku ze wzrostem bezrobocia we Francji, które obejmuje również zatrudnionych tam polskich robotników rolnych i fabrycznych władze emigracyjne ograniczyły znacznie wydawanie pozwoleń na wyjazd.

Robotnikom polskim, pracującym we Francji, którzy przybyli do kraju na urlopy, władze emigracyjne w żadnym razie urlopów tych nie przedłużają, w razie przedłużenia bowiem grozi robotnikom utrata pracy.

(o) **Ustawa o nadaniu ziemi żołnierzom.** Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów przyjęty został projekt ustawy, uzupełniającej przepisy o nadawaniu ziemi zasłużonym żołnierzom wojska polskiego.

Projekt ustawy idzie w kierunku rozszerzenia podstaw prawnych do nadania ziemi tym wszystkim zasłużonym żołnierzom, którzy są do otrzymania ziemi uprawnieni, zgodnie z intencją ustawy z r. 1920. W celu nadania ziemi wszystkim uprawnionym, projekt ustawy przewiduje przeznaczenie dodatkowego terenu ziemi do rozdziału; m. in. przeznaczone będą na ten cel obszary poleśne, położone na terenach osadniczych, stanowiących własność skarbu państwa

Z Kielc.

(k) Firma „Philips" padła ofiarą niedopatrzenia banku spółek zarobkowych w Kielcach Notatka nasza pt. „Brzydkie praktyki firmy „Philips", wywołała w Kielcach duże wrażenie, przyczem okazało się, że firma „Philips" w Warszawie i jej przedstawiciel p. M. Rozdębski z Buska padli ofiarą niedopatrzenia banku spółek zarobkowych w Kielcach.

Okazało się, że na życzenie p. B. firma „Philips" poleciła wycofać jego weksle z obiegu. W dn. 22 grudnia ubiegłego roku bank zw. spółek zarobkowych w Warszawie, działając z polecenia firmy „Philips" — wydał polecenie oddziałowi banku w Kielcach wycofać weksel p. B. za nr. 16451 pł. 5 stycznia 32 r. na zł 50. Mimo takiego polecenia bank spółek zarobkowych w Kielcach w dn. 4 stycznia 32 r. wezwał p. B. do wykupienia weksla, co było powodem złożenia przez niego zameldowania w wydziale śledczym oraz zamieszczenia w prasie notatki.

Pozatem proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że wszyscy klienci „Philipsa", którzy zamówili aparaty przez p. M. Rozdębskiego z Buska otrzymali je, a między innemi aparat otrzymał i p. B. z Kielc.

Przyczyną opóźnienia radjoodbiorników typu 930 A., były trudności przy sprowadzaniu zamówionych części radjowych z zagranicy.

(k) Kradzieże. Rogula Stanisław, zamieszkały w Kielcach przy ul. Wiejskiej nr. 14 zameldował, że dnia 6 bm. z zamkniętego mieszkania skradziono mu palto i marynarkę ogólnej wartości 110 zł.

— Juchniewicz Stanisław, zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej nr. 77, zameldował, że w nocy na 8 bm. nieznani sprawcy po urwaniu skobla dostali się do jego drwalki, skąd skradli 8 indyk, wart. około 75 zł.

———o———

Z Sosnowca.

(s) **Odczyty w miejskim ośrodku zdrowia w Sosnowcu.** W miejskim ośrodku zdrowia w Sosnowcu (Teatralna 4) odbędą się następujące odczyty: Dziś o g. 11.30 **dr. Molicki** — o odrze i płonicy (szkarlatynie), dn. 17 bm. o godz. 11.30 **dr. Ficenes Jan** na temat: „Rola lekarza szkolnego w szkołach powszechnych". dn. 24 bm. o godz. 11.30 **dr. Szwarchartowa St.** — o chorobach wenerycznych, specjalnie dla kobiet, d. 31 bm. o godz. 11.30 **dr. Rydel Karol** — o szczepieniach ochronnych.

(s) **Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu** w porozumieniu z władzami centralnemi F. B. przystępuje w najbliższych dniach do przeprowadzenia doraźnej kontroli bezrobotnych w mieszkaniach i zakładach pracy. Wspomniana kontrola obejmować będzie powiaty: będziński, zawiercki i olkuski.

Winni nieprawnego pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia, jak również niewłaściwego wystawiania zaświadczeń z pracy, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

(s) **Zebranie miłośników ptactwa** (reorganizacyjne) z pogadankami odbędzie się 10 bm. o 3 i pół p.p. przy ul. Rysiej 1 m. 2 w Sosnowcu.

(s) **Z targowicy w Sosnowcu.** W ub. tyg. tj. od 4 do 9 bm. rb. spędzono na targowicę w Sosnowcu 1.085 szt. trzody chlewnej, 140 szt. bydła i 22 szt. cieląt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi trzody od zł. 0.90 do zł. 1.25, tendencja spokojna.

(s) **Ruch cudzoziemców w Sosnowcu.** W grudniu ub. roku przybyło do Sosnowca 28 cudzoziemców w tem: 1 anglik, 5 obywateli czechosłowackich, 3 austrjaków, litwin, łotysz, 7 niemców, 7 szwajcarów, 5 obywateli Rosji Sowieckiej, węgier, ukrainiec i obywatel Palestyny.

Wyjechało z Sosnowca w grudniu 13 cudzoziemców.

(s) **Ubój bydła i trzody chlewnej w rzeźni miejskiej.** W grudniu ub. r. w rzeźni miejskiej ubito: 12 szt. wołów, 70 szt. buhai, 1.141 szt. krów, 62 jałówki, 344 cielęta, 1729 szt. trzody chlewnej, 2 owce i 17 koni. Mięso końskie sprzedają w Sosnowcu dwie specjalne jatki na Pogoni i w Sielcu.

(s) **Za przekroczenie ustawy o czasie pracy.** W dniu 8 bm., po przeprowadzeniu rozpraw karno - administracyjnych w inspektoracie pracy w Sosnowcu za przekroczenia ustawy o czasie pracy (znowelizowanej) zostali ukarani: **Eljasz Jegier**, wł. sklepu galanteryjnego w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 33— grzywną zł. 300; **Brajdla Erlich**, wł. skl. mat. piśm. w Będzinie, ul. Podwale 2— grzywną zł. 200; **Chaja Krel**, wł. sklepu materj. piśm. w Będzinie, ul. Świetojańska 2 — grzywną zł. 200; **Ryfka Markowicz**, wł. sklepu bławatnego w Będzinie ul. Kołłątaja 8 — grzywną zł. 200.

Ponieważ grzywny te zostały wymierzone przeważnie za zatrudnianie pracowników w dzień świąteczny, oraz za zatrudnianie pracowników w godzinach nadliczbowych, zwraca się uwagę zainteresowanych firm, aby w celu uchronienia się od sankcyj karnych, ściśle przestrzegały ustawowego czasu pracy. Dotyczy to zarówno zakładów przemysłowych, jak i rzemieślniczych.

Jeszcze jedna skandaliczna afera w Sosnowcu.

Nadużycia podatkowe w urzędzie skarbowym.

W ostatnich czasach Sosnowiec był terenem szeregu skandalicznych afer, które wywołały duże wrażenie.

Nie przebrzmiały jeszcze echa afery dąbrowskiej, której bohaterem był kasjer kolejowy Bednarski, nie zapomniano również mówić o nadużyciach w modrzejowskich zakładach, szeroko dyskutowana i komentowana jest obecnie sprawa afery w banku Zagłębia, a już znów mamy do zanotowania nowe nadużycia na szeroką skalę, tym razem

w urzędzie skarbowym w Sosnowcu.

Przed kilkoma miesiącami drogą poufną policja otrzymała informację, że sekretarz związku samodzielnych kupców żydowskich w Sosnowcu, **Karol Berkowicz** i miejscowy kupiec **Natan Grajcar**, od dłuższego już czasu uprawiają bliżej narazie nieznane kombinacje podatkowe, które narażają skarb państwa na bardzo poważne straty.

Władze policyjne zarządziły wywiad, który w kilka dni potwierdził w całości poprzednie informacje.

Brak było jednak konkretnych danych, choć nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że cała sprawa

pachnie skandalem.

Drobiazgowo przeprowadzone śledztwo ujawniło całą prawdę.

Okazało się, że pomysłowi kombinatorzy: Berkowicz i Grajcar zwrócili się do firmy „B-ci Woźniak" w Sosnowcu z propozycją załatwienia dwuch spraw podatkowych w miejscowym urzędzie skarbowym.

Oczywiście za swą fatygę zażądali pewnej określonej kwoty, tytułem wynagrodzenia. Ponieważ Berkowicz od dłuższego czasu prowadził wielu kupcom sosnowieckim różne sprawy w urzędzie skarbowym, które załatwiał zawsze pomyślnie, znany był przeto wśród kupiectwa ogólnie, jako człowiek obrotny i umiejący z każdej sytuacji wyjść na cało. Nic więc dziwnego, że bardzo chętnie zgłaszano się nawet do niego z prośbą o załatwienie tych, czy innych spraw. Oczywiście Berkowicz za fatygę

pobierał zgóry umówione wynagrodzenie.

Przedstawiciel firmy „B-cia Woźniak", znając Berkowicza z tej strony, zgodził się na propozycję Berkowicza i Grajcara, powierzając im prowadzenie spraw firmy.

Przedewszystkiem chodziło o sprawę podatku dochodowego, który firma miała zapłacić w urzędzie skarbowym. „Znawcy" ustawy skarbowej, a jednocześnie dobrzy znajomi urzędników... urzędu skarbowego; Berkowicz i Grajcar, nie zwlekając ani godziny, zabrali się do roboty.

Poczęli pisać, załatwiać, jeździć, obgadywać i t. p., oczywiście wszystko na koszt firmy.

W ten sposób wyłudzili kilkanaście tysięcy złotych w gotówce, a niezależnie od tego firma „B-cia Woźniak" wystawila im dwa czeki na kilkanaście tysięcy zł. na nazwisko Grajcara.

Podjęte pieniądze, jak twierdzili, w znacznej części miały być obracane na załatwianie koniecznych formalności, przyczem dowodzili, że dzięki ich stosunkom, rekurs pisany przez nich o zmniejszenie podatku będzie przychylnie załatwiony.

Firma „B-cia Woźniak", powierzając Berkowiczowi i Grajcarowi swe sprawy, sądziła, że załatwiać je będą drogą legalną i nie przypuszczała ani na chwilę, że „pośrednicy" są oszustami.

Policja zebrawszy wszystkie informacje, przeprowadziła dochodzenie, w wyniku którego

Grajcar i Berkowicz zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Po pewnym czasie sędzia śledczy zgodził się wypuścić ich za kaucją tak, że obecnie przebywają na wolności.

W toku dalszego śledztwa ustalono, że firma „B-cia Woźniak" padła ofiarą kombinatorów, którzy ogólnie wyłudzili od firmy około 12.000 złotych.

Następnie ustalono, że Berkowicz bywał stałym gościem w urzędzie skarbowym, znał wszystkich urzędników, z którymi bardzo często przebywał w restauracjach, płacąc słone rachunki.

W ostatnich czasach załatwił szereg spraw podatkowych różnym

bogatym kupcom sosnowieckim.

Jest rzeczą narazie nieustaloną, lecz zachodzi bardzo poważne podejrzenie, że Berkowicz i Grajcar za cenę łapówek udzielanych hojnie urzędnikom, doprowadzali do znacznego obniżania podatków swych klientów.

Jakie straty poniósł z tego tytułu skarb państwa, narazie nie ustalono.

Berkowicz udzielał się na prawo i lewo, nawiązywał wpływowe znajomości, przyczem każdą tego rodzaju znajomość usiłował zacieśnić wystawnemi kolacjami w restauracjach. Zdarzało się również, że wyciągał grubo naładowany portfel, który w wielu wypadkach

miał moc magiczną...

Kilku urzędników w urzędzie skarbowym, jest mocno podejrzanych. W sprawie tej prowadzone jest energiczne śledztwo, które niewątpliwie w najbliższym czasie wyświetli ze szczegółami całą aferę.

Akt oskarżenia w sensacyjnej sprawie napadu na kasę kolejową w Dąbrowie.

WPŁYNĄŁ JUŻ DO SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU.

Sensacyjna sprawa napadu na kasę kolejową w Dąbrowie, gdzie łupem sprawców padło 50.000 złotych, wkrótce znajdzie się przed forum sądowem.

Do sądu okręgowego w Sosnowcu wniesiony już został akt oskarżenia przeciwko wykonawcom, po mistrzowsku obmyślanej symulacji, Romanowi Bednarskiemu, kasjerowi i dwom jego kompanom, znanym w światku złodziejskim osobistościom: restauratorowi Janowi Olszewskiemu i Władysławowi Kyziołowi.

Akt oskarżenia stawia Bednarskiego pod zarzutem przywłaszczenia sobie pieniędzy, pozostałym dwóm zarzuca zwyczajną kradzież.

W obydwóch wypadkach oskarżonym grozi przewidziana kodeksem karnym kara ciężkiego więzienia do ośmiu lat, zwłaszcza zaś Bednarskiemu i Olszewskiemu, który ma bogatą przeszłość kryminalną i za kradzieże i oszustwa był karany kilkuletniem więzieniem.

Na rozprawę powołano około 50-ciu świadków. Wkrótce zatem sprawa prawdziwie amerykańskiego napadu zostanie definitywnie wyświetlona.

Do czasu tego Bednarski i godni jego kompanowie przebywać będą w więzieniu.

Na sposoby biorą się...

JAK ZAGŁĘBIOWSKI SPRYCIARZ SPRZEDAŁ FURĘ CUDZEJ KONICZYNY, ZAINKASOWAŁ PIENIĄDZE I ZBIEGŁ.

Na jakie oszukańcze sposoby biorą się różnego rodzaju kombinatorzy zagłębiowscy, celem wyłudzenia w sposób podstępny pieniędzy od ludzi łatwowiernych, niechaj posłuży za przykład następujące zdarzenie.

Onegdaj rano przyjechał na targ do Będzina gospodarz wsi Podlesie, gm. Rabsztyn, niejaki Supernak, przywożąc ze sobą na sprzedaż dość kopiatą furę koniczyny.

W pewnym momencie podszedł do Supernaka jakiś przyzwoicie ubrany osobnik i zapytawszy się o cenę koniczyny oświadczył, że zna w Sosnowcu bogatego fabrykanta, któremu koniczynę można dobrze i za gotówkę sprzedać.

Po omówieniu ceny, którą ustalono na 20 zł. na centnar, nieznajomy osobnik kazał zawieść koniczynę do fabryki braci Woźniaków w Sosnowcu. W czasie podróży z Będzina do Sosnowca, nieznajomy osobnik występujący w roli pośrednika sprzedaży koniczyny zabawiał rabsztyńskiego wieśniaka wesołemi anegdotkami, jakie przeżywał rzekomo w Paryżu.

— Bo, to widzicie kochany gospodarzu — opowiadał ów nieznajomy pośrednik — Paryż jest miastem, w którem bardzo łatwo znaleźć, że tak powiem babę, która umie siarczyście kochać i wie co chłopu potrzeba. No, wy przecież też nie bez tego!

Przy tak miłej pogawędce czas im szybko mijał.

Niespełna więc w godzinę czasu znaleźli się już na placu fabryki braci Woźniaków w Sosnowcu.

Nieznajomy pośrednik pozostawiwszy gospodarza przy furmance, sam udał się do biura fabryk, gdzie zaofiarował kupno koniczyny, żądając tylko 13 zł. za centnar.

Wobec zaofiarowania tak niskiej ceny za koniczynę, tranzakcja doszła do skutku. Supernak więc zajął się zrzucaniem koniczyny z wozu, natomiast nieznajomy pośrednik — inkasem pieniędzy.

W chwilę później nastąpił punkt kulminacyjny afery oszukańczej pomysłowego pośrednika sprzedaży koniczyny.

Mianowicie, po zainkasowaniu pieniędzy za koniczynę w sumie 49 zł. 40 gr. mniemany pośrednik ulotnił się w niewiadomym kierunku, pozostawiając zrozpaczonego wieśniaka bez koniczyny i bez pieniędzy.

Konkurs ligi morskiej i kolonialnej w Sosnowcu.

Całokształt prac, zakreślonych programem ligi morskiej i kolonjalnej do utrwalenia mocarstwowego stanowiska Polski na morzu przez odpowiednią politykę kolonjalną i emigracyjną, wymaga bezwzględnie poparcia inicjatywy ligi przez jaknajszersze warstwy społeczeństwa. Przeto świętym obowiązkiem każdego uświadomionego obywatela, który pragnie wielkiej i świetnej przyszłości naszej Ojczyzny, jest zostać członkiem ligi, jak również takim samym obowiązkiem każdego członka jest — szerzyć idee ligi w swoim otoczeniu.

Rozumiejąc doniosłość tego zagadnienia, zarząd oddziału sosnowieckiego ligi morskiej i kolonjalnej, celem pozyskania jaknajwiększej ilości członków, na posiedzeniu w dniu 16.9. 1931 r. postanowił: rozpisać między członkami konkurs, wyznaczając za każdych 25 wprowadzonych nowych członków, tytułem nagrody, miejsce w wycieczce do Gdyni i na Hel za opłatą połowy normalnych kosztów, a za wprowadzenie 50 członków — to samo miejsce bezpłatnie. Deklaracje i bliższych szczegółów, dotyczących konkursu, otrzymać można w sekretarjacie ligi — Sosnowiec, ul. Parkowa 1 — tel. 9-91, codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 18-ej do 20-ej.

(s) **Rozstrzygnięcie przetargu.** Onegdaj odbył się w kasie chorych przetarg na instalacje elektryczne słabo i silno prądowe w nowobudujących się gmachach w Sosnowcu.

Do przetargu stanęło 11 firm, z których najtańszą i dającą najlepszą gwarancję dokładnego wykonania bardzo skomplikowanej instalacji szczególniej sygnalizacji świetlnej i dzwonkowej w zakładzie położniczym okazały się państwowe zakłady radjo i teletechniczne, które w połączeniu z firmą polskie zakłady elektryczne „Siemens" otrzymały zlecenie wykonania wspomnianych robót.

(s) **Poranki w kinie „Zagłębie" na dożywianie dzieci w szkołach.** W kinie „Zagłębie", począwszy od dziś, wzorem lat ubiegłych, odbywać się będą poranki dla młodzieży szkolnej, z których całkowity dochód przeznaczony jest na dożywianie dzieci szkolnych. Na dzisiejszym poranku, który rozpocznie się o godz. 11.30 rano wyświetlany będzie film pt. „Skrzydlata eskadra".

(s) **Przedstawienie w teatrze miejskim na dochód dni przeciwgruźliczych.** Dziś o godz. 11.30 przed południem w teatrze miejskim odbędzie się niezwykle urozmaicone przedstawienie, mianowicie dzieci urządzają widowisko dla dzieci.

W programie, między innemi, obrazki sceniczne, pantomina indyjska, tańce góralskie, taniec „papawaja", chóry i t. p. Udział w przedstawieniu biorą dzieci szkół powszechnych, harcerze i dzieci szkoły ćwiczeń przy seminarjum nauczycielskiem. Ceny miejsc od 30 gr. do 2 zł. 50 gr. Bilety wcześniej nabywać można w składzie materjałów piśmiennych p. Czechowskiego (3 maja 8).

(s) **Kurs esperanta.** Rozwój esperanta w Sosnowcu obejmuje powoli i przedmieścia. W niedzielę 10-go o godz. 16, w sali związków, Marjacka 1, odbędzie się uroczyste zamknięcie starego i otwarcie nowego kursu. Kierownictwo kursu zapowiada próbną lekcję, po której cała publiczność będzie śpiewać pieśni po esperancku. Odbędzie się też krótki odczyt p. Bol. Czechowskiego i egzamin słuchaczów, którzy właśnie ukończyli kurs trzymiesięczny.

———o———

Z Czeladzi.

(c) **Usiłowała się otruć esencją octową.** Onegdaj na Piaskach przy ul. Borowej 115, targnęła się na własne życie, Anastazja Niedbalska, lat 26, panna, bez stałego zajęcia, wypijając szklankę esencji octowej.

Stan jej zdrowia jest groźny. Powód samobójstwa — brak środków do życia.

———o———

Z Dąbrowy.

(d) **Zabawa taneczna u harcerzy.** Dn. 16 bm., w salach kino-teatru „Wanda", komitet komendy 55 i 60 drużyny harcerskiej w Dąbrowie urządza karnawałową zabawę taneczną.

Protektorat nad zabawą objęli p. prezydentostwo Madeyscy.

Zabawa urozmaicona będzie szeregiem miłych niespodzianek, jak barwny kotyljon, poczta i t. p. Bufet i cukiernia na miejscu. Dochód z zabawy przeznaczono na fundusz obozowy harcerzy.

Z działalności izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Dążąc do rozbudowy agend izb przemysłowo - handlowych w dziedzinie administracji stosunków gospodarczych izba warszawska opracowała projekt ustawy o przekazaniu prowadzenia rejestru handlowego izbom przemysłowo-handlowym. Projekt ten przewiduje utworzenie przy izbach wydziałów rejestru handlowego z oddziałami w poszczególnych ośrodkach przemysłowych i handlowych w okręgu danej izby.

Izba przem. - handlowa w Sosnowcu po przeprowadzeniu ankiety i wyczerpującem przedyskutowaniu projektu, opracowała opinję, w której stanęła na stanowisku, że istnienie wydziałów rejestru handlowego przy izbach przemysłowo - handlowych jest pożądane. Izba kładzie nacisk na okoliczność, że dla szerokich sfer gospodarczych ważną rzeczą jest możność łatwego kontaktu i bezpośredniego wglądu do rejestru handlowego, gdyby przeto prze. prowadzenie rejestru handlowego powierzono izbom, należałoby w pierwszym rzędzie zwrócić uwagę na należytą organizację oddziałów rejestru.

Prócz tego izba zaproponowała szereg poprawek do poszczególnych artykułów projektu. Poprawki te idą w kierunku powierzania decyzyj we wszystkich sprawach rejestrowych, pisarzowi rejestru handlowego przy izbie, przyczem od decyzyj pisarza przysługiwać powinno zażalenie bezpośrednio do sądu okręgowego.

Reporter--detektyw z amatorstwa
prześcignął policję sprytem i zręcznością

Pewnego poranka gazety palestyńskie doniosły olbrzymiemi literami wiadomość pod tytułem: „Tajemnicze zniknięcie młodej pary z Tel-Awiwu".

Czyżby znowu mord polityczny?

Okazało się, że 29-letnia dziewczyna Seliak Sohar i Hans Stahl, przybysz z Niemiec, wyszli na przechadzkę za miasto

i więcej nie powrócili.

Gazety i opinja nie interesowałyby się tak bardzo owym faktem, gdyby nie to, że miesiąc przedtem w tak samo tajemniczy sposób zniknęła grupa wieśniaków żydowskich, a potem okazało się, że zamordowali ich arabowie.

Wietrzono i tutaj

mord polityczny, popełniony na dwojgu młodych żydach.

Policja zajęła się tą sprawą, ale uważała ją od pierwszej chwili za beznadziejną.

Zdawało się, że wszelki ślad zaginął po młodej parze.

A teraz następuje

moment z powieści kryminalnej.

Na scenie zjawia się reporter. Reporter, pracujący w hebrajskim dzienniku, wychodzącym w Palestynie pt. „Doar Hayom" (Goniec codzienny).

Nie wiadomo, czy naczytał się on powieści o detektywach - reporterach, czy też sam wpadł na ten pomysł... dość, że

postanowił sam, na własną rękę wyśledzić przestępstwo.

Natychmiast udał się do położonej o 16 klm. od Tel-Awiwu wioski Herzliak, gdzie po raz ostatni widziano nieszczęsną parę i zaczął przeprowadzać badania wśród ludności.

Szczęście mu sprzyjało. Natrafił na **pewnego arabskiego pastucha,** który wiedział dokładnie, jak się przedstawiała zbrodnia i nawet wzamian za sumę 300 funtów ofiarował się wskazać miejsce, gdzie pochowano zamordowanych.

Nocą zaprowadził on reportera

do obozu beduinów.

Gdy cały obóz był uśpiony, reporter z przewodnikiem arabem przepełzli pomiędzy namiotami i tuż nad brzegiem morza arab odgrzebał mogiłę, w której leżały zwłoki Hansa Stahla; w kieszeni znajdował się jeszcze paszport i portfel z pieniędzmi nieszczęśliwego młodzieńca.

Nieopodal od niego pochowana była dziewczyna.

Arab został na straży w obozie, a

reporter sprowadził policję.

Obudzeni ze snu beduini, ujrzeli z przerażeniem, że ich aresztowano. Pięciu przyznało się do winy. Napadli oni młodą parę, gdyż spodobała im się dziewczyna. Ponieważ młodzieniec bronił do niej dostępu, zabili go. Ten sam los spotkał potem i dziewczynę. Nie było więc mordu politycznego.

Nazajutrz dziennik „Doar Hayom" umieścił na pierwszej stronie:

„Jak nasz reporter wpadł na ślad zbrodni".

Policja palestyńska została zdystansowana przez niefachowego detektywa w osobie reportera.

Jak w powieści kryminalnej.

(d) **Inspekcja zw. strzeleckiego w Strzemieszycach.** Komenda czwartej kompanji i komenda oddziału związku strzeleckiego w Strzemieszycach Wielk. zawiadamia wszystkich członków związku strzeleckiego, że dziś odbędzie się inspekcja oddziałów przez władze powiatowe związku. Przybycie na zbiórkę wyznaczoną przez komendantów oddziału jest obowiązkowe i nie wolno się opóźniać.

———o———

Z Olkusza

(ol) **Opłatek harcerski w Bolesławiu.** Staraniem 51 zagł. M. D. H. w Bolesławiu, odbyła się w ub. środę, w sali spółdzielni „Społem" — wieczornica harcerska związana z tradycyjnym opłatkiem i choinką.

Zagaił uroczystość komendant hufca strzemieszyckiego, p. Fr. Radowiecki, składając życzenia i łamiąc się opłatkiem z drużynowym Bobczykiem, gospodynią wieczornicy p. Bobczykową, z przyboczną 15 Z. żeńsk. w Olkuszu, z przyb. 51 Z. p. Ziębą i z drużynowym 10 Z. w Olkuszu p. Aleksiejewem.

W imieniu reszty gości przełamał się opłatkiem z komendantem jeden z harcerzy. Następnie odbyła się część wokalna uroczystości.

Obszerną i urozmaiconą całość dopełniła zabawa taneczna.

Sala wypełniona była po brzegi. Miły nastrój i różowe humory obecnych doskonale świadczyły o tem, że zabiegi gospodarzy nie poszły na marne.

(ol) **Opłatek „Hejnału".** Polskie t-wo śpiewacze „Hejnał" w Olkuszu urządziło w sali ochronki opłatek. Po przemówieniu prezesa p. Z. Milbrandta, nastąpiło wzajemne składanie życzeń i tradycyjne dzielenie się opłatkiem, poczem chór odśpiewał przy choince szereg kolend.

(ol) **Śmierć przez powieszenie.** We wsi Racławice, gm. Rabsztyn, popełniła samobójstwo w dniu 7 bm. przez powieszenie się na sznurze we własnem mieszkaniu, 48-letnia Łucja Nowak. Jak ustalono, Nowakowie żyli w nędzy, a w dodatku mąż denatki, Szczepan, obchodził się z nią źle.

———o———

Ze sportu.

Z KLUBU MOTOCYKLISTÓW.

Na dzień dzisiejszy projektowany był „zimowy raid" motocyklowy, celem przygotowania członków klubu Zagłębia do jazdy w trudnych warunkach zimowych. Stan jednak pogody nie nadaje się zupełnie do tego rodzaju imprezy, dlatego zarząd K. M. Z. D. raid ten przesunął na następną niedzielę, tj. na 17 bm., bez zmiany regulaminu raidu.

Zarząd K. M. Z. D. wzywa członków klubu do odnowienia licencyj sportowych jak również legitymacyj turystycznych, za któremi otrzymuje się zniżki kolejowe w wysokości 25 proc. Wszyscy członkowie powinni zaopatrzyć się w powyższe dowody, aby w pełni korzystać z przywilejów z trudem zdobywanych przez związki sportowe dla członków swoich. Koszt licencji sportowej wynosi zł. 7.50 z tej sumy klub pokrywa zł. 5 i członek zł. 2.50. Legitymacja turystyczna kosztuje zł. 3 i całkowicie ma być opłacana przez członka klubu.

Członkowię zalegający w opłacie składki ponad trzy miesiące z ulg nie korzystają.

Mąż za miljony
POWIEŚĆ

42.

— Mam jeszcze przeszło trzy tysiące franków... Muszę nająć mieszkanie lepsze i mieć własne meble... Sytuacja stała się poważną... Usunąłem wszystkie przeszkody tamujące mi drogę, teraz powinienem zmylić za sobą ślady i na serjo pomyśleć o zdobyciu majątku przez ożenienie się bogate... Policja może odkryć powód śmierci Magdaleny i zajmie się poszukiwaniem jej dziecka... Ale Magdalena nie żyje, więc nic nie powie, a nikt w tym domu mnie nie widział... Z tej strony mogę być spokojnym, ale z tem wszystkiem ostrożność nie zawadzi... Trzeba tylko wyprowadzić się z tej dzielnicy.

Położył się, przespał kilka godzin, następnie ubrał się i wyszedł, zabrawszy z sobą klucz od mieszkania. Wziął fiakra i kazał się zawieść na ulicę Saints-Peres. Stamtąd udał się w okolicę Odeonu i zaczął szukać lokalu. Wkrótce na ulicy Ancienne-Comedie znalazł wygodny i obszerny pokój, położony na trzeciem piętrze. Najął go i oświadczył, że meble nadeśle w ciągu dnia.

— Pańskie nazwisko? — zapytał odźwierny.

— Juljusz Lucenay.

Jak widzimy, hrabia na ten raz podał swe rzeczywiste nazwisko, ukrywając tylko tytuł.

— Komorne zapłacę zgóry — dodał.

— To niepotrzebne — odrzekł odźwierny.

— Wolę płacić zgóry.

— Jak pan sobie życzy.

Lucenay postępując w ten sposób, miał swoje powody.

— Jeżeli szczęście mi nie posłuży — myślał — jeżeli chwilowo pozostanę bez grosza, będę miał przynajmniej opłacone mieszkanie...

Udał się do magazynu, kupił za sześćset franków meble, wprawdzie wyszłe już z mody, lecz eleganckie i jak na kawalera dostateczne.

Z magazynu odjechał na ulicę Luc-Lambin.

— Jakto, pan już wychodzi? — zawołała pani Frebault — a ja myślałam, że pan śpi jeszcze...

— Oddawna już wyszedłem. Mam pani powiedzieć nowinę: przenoszą mnie do Lyonu, gdzie dają mi korzystniejsze zajęcie...

— A więc pan nas opuszcza! — zawołała odźwierna ze szczerym żalem.

— Cóż robić, muszę.

— I kiedy?

— Natychmiast, gdyż muszę odjechać pociągiem południowym.

— Jaka szkoda! Ale pan powróci.

— Ja. Nie wcześniej jak za kilka miesięcy i wtedy znowu będę prosił panią o mieszkanie, jeżeli będzie wolne.

— Dla pana znajdzie się zawsze.

Lucenay poszedł do swego pokoju, zabawił w nim pół godziny, poczem odjechał z rzeczami na dworzec lyoński.

Tam zdał je posługaczowi, zjadł śniadanie, zabrał rzeczy napowrót i powozem innym odjechał na ulicę Ancienne-Comedie. W pokoju zastał już meble i porządek zrobiony.

Opuśćmy go teraz na chwilę i wróćmy najprzód do Juljusza Claude a następnie na ulicę Ernestyny do mieszkania biednej Magdaleny.

Eksportacja zwłok Marji Claude miała się odbyć o godzinie jedenastej.

Między osobami, które na tę ceremonję przybyły, znajdowali się Constant, Pistacja i inni dekoratorzy i znajomi Juljusza. Brakowało tylko Dufoura, Claude bowiem znał go bardzo mało, a że go i nie lubił, więc nie prosił wcale.

Przewiezienie zwłok do kościoła odbyło się o oznaczonej godzinie.

Zostawmy żałobny kondukt wstępujący do kościoła a stamtąd na cmentarz Saint-Ouen i udajmy się na ulicę Ernestyny.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, że całe trzecie piętro domu, w którym Magdalena mieszkała, zajęte było na skład mebli, ubrania, bielizny i innych towarów. Właściciel składu tego nazywał się Wawrzyniec Salcedo. Był to człowiek młody, lat trzydziestu, inteligentny, o wesołem, szerokiem i rumianem obliczu.

— Już godzina jedenasta! — rzekł do subjekta. — Śpiesz się pan. W składzie przy ulicy Ernestyny mamy łóżko z kompletnem posłaniem, lustro i toaletę. Siadaj pan i jedźmy.

Siedli na oczekujący przed sklepem wóz transportowy i odjechali.

Gdy przybyli na miejsce, Salcedo wszedł do składu, postępujący zaś za nim subjekt zatrzymał się nagle na korytarzu i zaczął się czemuś przysłuchiwać.

— Prędzej, czegoż pan tam czekasz? Wiesz przecież, że musimy się śpieszyć!

Ale subjekt nie ruszając się z miejsca, dał mu znak ręką, by się zbliżył.

d. c. n.

Cudem uratowana z walących się gruzów płonącego domu.

We wsi Dobruchna, pow. opatowskiego, z nieustalonych dotąd przyczyn w zagrodzie Jana Wesołowskiego wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i kilka metrów zboża.

Straty spowodowane pożarem narazie nieustalone. W czasie pożaru żona Wesołowskiego Marjanna, weszła do palącego się domu i usiłowała wynieść część więcej wartościowych sprzętów, co jej się po części udało. Zachęcona powodzeniem Wesołowska udawała się kilkakrotnie do palącego się budynku, nagle dał się słyszeć suchy trzask: wskutek przepalenia się belek runął pułap wraz ze strzechą, grzebiąc we wnętrzu Wesołowską.

Świadkowie tej strasznej sceny przekonani byli, że Wesołowska znalazła straszną śmierć w płomieniach. Po chwili z wnętrza palącego się domu dały się słyszeć ciche jęki, z czego wywnioskować było można, że nieszczęśliwa żyje jeszcze. Postanowiono ją ratować i cudem wydobyto ją z palących się gruzów. Wesołowska uległa bardzo silnemu poparzeniu nóg i prawej ręki. Po nałożeniu jej opatrunku nieszczęśliwą przewieziono do szpitala. Stan jej b. ciężki.

Adwokat zabił w sądzie klienta

któremu przed chwilą uratował życie.

Gdy w sali sądowej rozległy się ostatnie wyrazy mowy obrończej, publiczność spojrzała po sobie w zachwycie.

— Po takiej mowie uniewinnią z pewnością Johna Lorringa — mówili.

John Lorring stał przed sądem, oskarżony o zamordowanie swego gospodarza.

Zdawało się, że skazanie jego nie ulega żadnej wątpliwości.

Dopiero po wygłoszeniu przemówienia przez mecenasa Famena, zaczęto przypuszczać, że oskarżonego uniewinnią.

Istotnie, mowa mecenasa **sprawiła cud: oskarżonego uniewinniono.**

Adwokat Famen właśnie wybierał się do domu, gdy mu oznajmiono, że klient pragnie mu podziękować za obronę.

Famen kazał go wpuścić do gabinetu adwokackiego.

Rozmowa trwała dość długo.

Nagle z pokoju **huknął strzał i po chwili na progu ukazał się adwokat z rewolwerem w ręku.**

— Zabiłem mego klienta — powiedział spokojnie.

Potem wyczerpany upadł na krzesło.

Opowiedział całą historję.

— Ten człowiek podziękował mi za obronę... Potem zaczął mi się zwierzać i wreszcie powiedział, że **pierwsza zbrodnią, którą w życiu popełnił, została nieukarana.**

Zabił on w lesie pewną młodą kobietę i „na pamiątkę" zabrał jej medaljon... Medaljon ten pokazał mi... Zadrżałem... była w nim moja własna fotografja z przed lat 30-tu... Przede mną stał **morderca mojej żony,** którego napróżno od lat szukałem... Wtedy — skończył słabym głosem adwokat — wyjąłem rewolwer i zabiłem go...

OGŁOSZENIE.

Syndyk Ostateczny Masy Upadłości Kopalni Węgla Kamiennego „Wiesława" podaje do wiadomości, że na kopalni jest do nabycia: kompresor na 8,5 m^3 wraz z motorem 56 KM. na 3000 volt, motor 190 KM. wraz z opornikiem rozruchowym na 3000 volt, dwie pompy o wydajności 0,5 m^3 na minutę, kilka kołowrotów elektrycznych o mocy od 3 do 15 KM., kompletna sortownia, szyny, koleby, wozy i różne narzędzia kopalniane.

Syndyk Ostateczny Masy Upadłości Kopalni Węgla Kamiennego „Wiesława" sp. z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej

STANISŁAW MALARSKI.

SYNDYK TYMCZASOWY

masy upadłości Mojżesza Grundmana, handlującego w Będzinie przy ul. Małachowskiego Nr. 6 powiadamia wszystkich sprawdzonych wierzycieli masy, że dnia 25 stycznia 1932 roku o godzinie 11-ej przed południem odbędzie się w wydziale handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu zebranie wierzycieli celem wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego, zawarcia układu z upadłym lub ewentualnie utworzenia Związku Wierzycieli i wyboru syndyka Ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości P. MAJTLIS, adwokat.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

Kursy Szoferów Mechaników

St. Konopki w Sosnowcu, ul. Promyka 3 Nauka zapewniona płatna w ratach. Zapisy codziennie, jak również kancelarja załatwia kierowcom wszelkie zamiany i prolągaty praw jazdy.

KURSY kroju szycia i modelowania Zaborowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Krój najnowszy Akademji Paryskiej.Po ukończeniu świadectwa prawne. Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 18.

PRZYJMĘ uczennicę na praktykę. Zakład fotograficzny „Marja" Sosnowiec, Perla 5.

TAŃCÓW najmodniejszych **NOWE KOŁKO** rozpoczyna 11 stycznia szkoła tańca **NINY CICHONIOWEJ**, Warszawska 22 (dawniej Lutnia). **MAZURA** (9 kroków) dla panów osobne kółko. Ceny zniżone. Dobrane towarzystwo. Udzielanie prywatnych lekcyj. Sielec, ...ka 6

UDZIELAM lekcji w zakresie szkół średnich. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Będzin pod „Lekcje"

POSZUKUJE się ucznia lub uczennicy do udzielania lekcji dwóm chłopczykom. Będzin, Modrzejowska 24, J. Służałek.

POTRZEBNE są panienki do nauki szycia, kroju i robót. Zgłaszać się Sosnowiec, Mościckiego, Dom Katolicki.

POSADY i PRACE.

POTRZEBNI energiczni inkasenci na Myszków i okolice. Zgłaszać się Myszków, ul. Kościuszki nr. 26.

POTRZEBNE modelki do ondulacji. Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 60, Zakład fryzjerski.

POTRZEBNA osoba, któraby się zajęła kuchnią i dziećmi Wiadomość Rybna 6 u fryzjera.

GOSPODYNI do samotnego poszukuje miejsca od zaraz. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

BEZROBOTNI! Każdy może zarobić 10 zł. dziennie przy wysprzedaży luster, obrazów itp. Kaucja 30 zł. wymagana. Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa.

PRZYJMĘ chłopców na praktykę stolarską. Sosnowiec, Piłsudskiego 25, Stolarnia.

GOSPODYNI samodzielna poszukuje posady u pojedyńczej osoby w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość ulica Mała 2. Pogoń u gospodarza.

LOKALE.

POKÓJ umeblowany osobne wejście, łazienka, wygody, do wynajęcia. Wiadomość „Espeha" Deblińska 5, telefon 5-70.

LOKAL na sklep z pokojem i kuchnią lub na inny interes do wynajęcia. Pszenna 2.

MIESZKANIA do wynajęcia. Dańdówka, Daniłowskiego 2

POKÓJ umeblowany. osobne wejście w centrum. Wiadomość w administracji.

POJEDYNCZE mieszkanie wynajmę. Zgł. do adm. „Expresu" pod „Czynsz za rok".

PRZYJMĘ 2 panów na mieszkanie. Towarowa 9 m. 13, Łubowa.

OD gospodarza, Targowa 18, wprost do wynajęcia: lokal handlowy na pierwszem piętrze po lombardzie, oraz lokal mecanit na pracownię tudzież do sprzedania motor, rezerwuar z montażem.

DO wynajęcia jedno mieszkanie. Małobądz nr. 5, Będzin Władysław Flak.

GARAŻ murowany, św. el. do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

POKÓJ umeblowany. oddzielny, tanio. Piłsudskiego 42, III piętro, front.

SKLEP do wynajęcia w dobrym punkcie. Wiadomość Czeladź, Szpitalna 9.

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia. Sosnowiec, Kordonowa 4, gospodarz.

ODNAJMĘ pokój umeblowany, gabinet męski, wszelkie wygody, centralne ogrzewanie. Teatralna 1, mieszk. 22, telefon. 610.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wejście zupełnie oddzielne. Łącznie ze światłem elektrycznem 30 zł. Sosnowiec. Staropogońska 16, wiadomość u stróża.

ZAMIENIĘ 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią w Dąbrowie, Sobieskiego, na 3 pokojowe z kuchnią w Sosnowcu. Wiadomość Dąbrowa. telef. 2_46.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Nowopogońska 13.

Kupno i sprzedaż

WYJEŻDŻAJĄC sprzedam szafę, otomanę, stół. Czeladź, Milowicka 89, oficyna 3_cia sień.

STRAGAN próżny sprzedam w Halach Rozwoju.ze światłem elektrycznem Wiadomość Sielecka 11, Obałko od 8 do 12.

JEST do sprzedania gramofon w dobrym stanie. Niwka. Robotnicza 2, Szewczyk Antoni.

NIEBYWAŁA OKAZJA DLA CZYTELNIKÓW „EXPRESU ZAGŁĘBIA"

Biorąc pod uwagę obecny kryzys gospodarczy, gdy nie każdy może sobie pozwolić na kupno potrzebnej mu odzieży, firma nasza celem rozpowszechnienia swego przedsiębiorstwa między czytelnikami niniejszego pisma, postanowła dać im możność otrzymania bezpłatnej premji w postaci: kamgarnu na ubranie i kostjumy damskie, bieliznę damską i pościelową, kołdry watowe, zegarki złote: damskie i męskie, aparaty fotograficzne i inne wartościowe rzeczy, jeżeli nadeśle prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zadania.

— a — ł — w
— n — r — e —
R — m — n
— o — a — z
— d — m

Należy kreski zastąpić literami tak, aby otrzymać pięć imion męskich. Pierwsze litery tych imion wzdłuż utworzą nazwę rzeki polskiej. Bez ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Wraz z zadaniem należy przesłać przekazem pocztowym 2 zł. 50 gr. na koszta opakowania i opłaty pocztowej, poczem W. P. natychmiast wyślemy bezpłatną premję oraz prospekty.

DOM WYSYŁKOWY „SZEREM"
Łódź, skrz. poczt. 493.

KINO „PAW" w Strzemieszycach

DZIŚ! DZIŚ!

Wielki film z dziejów wojny światowej! Przepiękne zdjęcia z pola walk! Akcja niesłychanie żywa, utrzymująca widza w stałem napięciu wrażeń.

Legjon potępieńców

W rolach głównych: urocza **FAY WRAY** i przemiły **GARY COOPER**.

PONADTO NADPROGRAM.

Początek seansów od godz. 3_ej. Ceny biletów od 75 groszy.

DO sprzedania sklep spożywczy tanio. Wiadomość w administracji „Expresu".

SPRZEDAM fortepian czarny mało używany. Sosnowiec, Swobodna 24 — 3.

TOKARNIĘ metrówkę sprzedam tanio. Józefów pod Zagórzem 104, Janda.

WYSPRZEDAŻ starzyzny mundurowej, inwentarza martwego, oraz część placu. Poszukuję wspólnika do interesu korzystnego z kapitałem. Sosnowiec, Stara 10.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania dom 4 ubikacje i 25 prętów placu. Sosnowiec, Rybna 25 m. 6, Urbańczyk.

SPRZEDAM maszynę do szycia nożną Singera używaną dobrze szyjącą 85 zł. Niwka, 1-go Maja 27 Cebrat.

MEBLE różnego stylu na raty i za gotówkę są na składzie. Sosnowiec, Będzińska 40, Makarewicz.

Miod

naturalny kuracyjno odżywczy 3 kg. 10.20, 5 kg. 16.50

Grzyby

prawe od zł. 6 kg. poiecają Koziołkow i Jędryczek, Sosnowiec, 3 go Maja 21.

HARMONJE chromatyczne i półtonowe Stamirowskiego sprzedam. Sosnowiec, Nowa 19, Ferlak.

PLAC jedyny wolny przy ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu, między Aleją a Swobodną (strona słoneczna) tanio sprzedam. Wiadomość w administracji.

500 KSIĄŻEK powieściowych okazyjnie sprzeda bibljotece księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

SKLEP w śródmieściu Sosnowca (Mościckiego 15) do odstąpienia. Wiadomość w administracji.

PIWIARNIĘ z całem urządzeniem i pokój z kuchnią sprzedam tanio. Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

UNDERWOOD maszynę do pisania okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja" Sosnowiec.

SKRZYPCE, mandoliny, gitary, mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

OTOMANĘ, szafę, obrazy sprzedam. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM budkę w dobrym punkcie, tanio byle natychmiast. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM maszynę Singera dobrze szyjącą 130 zł. Pogoń, Długa 19 m. 3.

SPRZEDAM sklep spożywczy wraz z mieszkaniem, cena przystępna. Sosnowiec. Ciepła 8, Gebski.

PRACOWNIA gorsetów Stefanji Chorzelskiej poleca najnowsze modele paryskie: pasy, biustonosze, całości. Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

RESOR do samochodów, bryczek, platform oraz wszelkie żelazo do użytku poleca najtaniej Skład starego żelaza Welnera w Będzinie.

OKAZYJNIE do sprzedania urządzenie fryzjerskie ogólnie lub częściowo. Wiadomość w „Expresie".

MEBLE w najnowszych stylach: sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie, urządzenia biurowe, sklepowe oraz budowlane okna, drzwi solidnie i terminowo wykonywa po cenach przystępnych firma „Wiąz" w Sosnowcu, Piłsudskiego 25.

HARMONJE stoliczkowe, pedałowa Stamirowskiego, półtonowe używane,nowe, okazyjnie sprzedaje, zamieniam. Reperacja instrumentów (komplety gotowe) (surowe). Sosnowiec (Sielce) Narutowicza 38, Rutkowski.

Stolarnia Mechaniczna

w pełnym ruchu, w dobrym punkcie wraz z całkowitem urządzeniem i budynkami murowanemi, przemysłowy i mieszkalny, elektryczność, kanalizacja, wodociągi itp. z powodu choroby i wyjazdu, z wolnej ręki sprzedam, pośrednicy pożądani. Sosnowiec, tel. 12-80.

Zgubione dokumenty

CZESŁAW CESARZ zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

GAWLIK WAWRZYNIEC zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Drężejowice i legitymację zasiłkową wydaną przez Urząd Pośrednictwa Sosnowiec.

ROMAN ZAJDEL zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez Urząd Pośrednictwa Sosnowiec.

MARJANNA FLAK zgubiła dowód kolejowy wydany przez dyrekcję warszawską.

ZGUBIONY dowód osobisty, wydany na imię Tomasza Barczyka, zamieszkałego w Wolbromiu, unieważnia się.

REZLER JÓZEF zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo będzińskie, książeczkę wojskową. kartę mobilizacyjną, wydane przez PKU. Sosnowiec.

ZALMA HELISZEWICZ zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

STANISŁAW Rogala zgubił książeczkę Kasy Chorych wydana w Sosnowcu.

JAN PITAS zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

ZAGUBIONY weksel protestowany na 200 złotych płatny 11. 12. 1931 r. w Krakowie wyst. Jankowska z 3_ma żyrami unieważniam. Znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Mościckiego (Nowokościelna) 33 m. 3.

WIĘCEK WITOLD zgubił świadectwo przemysłowe na rok 1932, wydane w Będzinie.

KRÓL JÓZEF zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Częstochowa.

MIKLAS FRANCISZEK zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

Matrymonjalne.

KAWALER, inteligetny, przystojny dobrego charakteru, posiadający 1.700 zł. gotówki pozna panią inteligentą, któraby posiadała jakiś handel, ewentualnie możemy założyć wspólnie. Cel matrymonjalny. Łaskawe zgłoszenia kierować do admnistracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec dla „K. K."

WDOWIEC, lat 40, właściciel interesu, pozna pannę lub wdówkę do lat 35 z małą gotówką lub bez, małżeństwo zapewnione. Wiadomość „Expres" Będzin.

ZAMOŻNA, przystojna, młoda panna poślubi pana z gotówką 5000 zł. Oferty nadsyłać „Expres Zagłębia" Dąbrowa pod „Zamożna".

MĘŻCZYZNA _ seperat, lat 40, posiadający drobny handel. poszukuje panny, wdowy lub rozwódki od 25 — 35 lat, mały kapitał wymagany dla wspólnego dobra, wyznanie. miejscowość obojętna. Cel matrymonjalny. Oferty z życiorysem proszę składać do administracji „Expresu" pod „Wspólna Praca". Fotografja pożądana, za której zwrot ręczę słowem honoru.

ROMANTYK, wesołego usposobienia, blondyn, lat 30, urzednik na posadzie poszukuje pani, któraby mu dopomogła materjalnie. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia z fotografją „Expres Zagłębia" Dąbrowa „Tepe".

KTÓRA z Pań pomoże mi materjalnie, lub w uzyskaniu posady, wzamian małżeństwa. Wykształcenie średnie, lat 27. Oferty pod „Przystojny".

RÓŻNE.

PRZYJMĘ solidnego spólnika z gotówką od 3 tysięcy do intratnego przedsiębiorstwa — centrum miasta. Zgłoszenia do Adm. pod „Styczeń".

DO chóru rosyjskiego potrzebne głosy meskie. Zgłoszenia Sosnowiec, 1 Maja, Włodzimierz Kamieński.

MECHANICZNA Wykończalnia Obuwia przyjmuje reperacje różnego rodzaju obuwia, oraz kaloszy i śniegowców napędem elektrycznym. Wykonanie szybkie, tanie i solidne. Sosnowiec, Piłsudskiego 8 w podwórzu.

Na karnawał

ZAKŁAD KRAWIECKI KAZIMIERZ BIEŃ, Sosnowiec, Piłsudskiego 102.

Wykonuje garnitury frakowe, smokingowe, wieczorowe i inne roboty w zakres krawiectwa wchodzące, po cenach umiarkowanych za gotówkę i na raty.

NA ŻĄDANIE WYKONUJE ZAMÓWIENIA W 36 GODZ.

Okazyjnie do sprzedania garnitur frakowy i smokingowy mało używany. Cena niska.

ZAMIENIĘ plac na dom za dopłatą. Wiadomość w „Expresie".

POSZUKUJĘ spólnika szofera z gotówką 1.600 zł., do samochodu półciężarowego, robota zapewniona. Wiadomość w administracji

KTO mi pożyczy 600 zł. dam zapewnienie i procent, również wyrobię posadę. Wiadomość w administracji „Expresu".

NOWOŚĆ! Zamieniam stare pieczątki gumowe za minimalną dopłatą na nowe, systemem Amerykańskim, nowe po cenach bezkonkurencyjnych. A. Koszowski, Będzin, Sobieskiego 13. Zlecenia pocztowe załatwia się odwrotnie.

WAŻNE dla Pań! Salon fryzjerski „Renaissance" Sosnowiec, Sienkiewicza 4, zawiadamia Sz. Klijentelę, że u nas ceny zostały zniżone. Ondulacja 75 gr., sobota i dnie przedświąteczne 1 zł. Manicure dla pań i panów 50 gr. Potrzebna manicurzystka pod ten adres.

Z POWODU rozwiązania umowy z p. Piotrem Cichoniem na kupno mebli unieważniam weksle wystawione przezemnie na sumę 800 zł Roman Lis, Strzemieszyce, Warszawska 93.

WRONIE TADEUSZOWI w odpowiedzi na notatkę z dnia 6.1. 32 r. co do moich długów może być spokojny, natomiast ja wyłącznie z mej pracy pospłacałam jego kawalerskie długi, ale tak mało inteligentnemu człowiekowi trzeba wybaczyć. Marja Wronowa, Będzin, ul. Kołłątaja 26.

STANISŁAWOWI PRZEWOŹNIAKOWI oświadczam, że blachy nie przywłaszczyłem i nie chcę aby mi staremi blachami wypłacał komorne. Wyprowadzając się na skutek eksmisji mógł takowe sobie zabrac, kurę czy przywłaszczyłem niech udowodni, a za oszczerstwo pociągnę do odpowiedzialności. Znają rzetelność moją i znają Przewoźniaka, jest tak rzetelny, że wszędzie usuwany jest przez eksmisję. Józef Czech, Czeladź, Rzeczna 26.

Kosmetyka

Specjalne zabiegi na tłustą cerę. Masaże twarzy przeciw zmarszczkom. Leczenie: łojotek, wągry, trądzik. Farbowanie brwi i rzęs (kruczo _ czarne, ciemne) w gabinecie K. Kuziorówny, Sosnowiec, Dęblińska 7.

Radjo-technik

zamienia radjoaparaty nieselektywne na nowoczesne do sieci, za minimalną dopłatą. Montaż prostowników anodowych, ładowanie anten, głośników, słuchawek, akmulatorów. Schematy zagraniczne i krajowe. Porady bezpłatne. Będzin, Sobieskiego 13, Piwowarczyk.

OSTRZEGAM przed wynajęciem lokalu od małżonków Kozłów Jana i Anieli, jeżeli kto wynajmie, to wystąpię na drogę sądową. Gebski.

OSTRZEGAM przed wynajęciem sklepu z mieszkaniem od Icka Halisiewicza, bez wiedzy właściciela, którym jest Józef Maliczewski, Strzemieszyce, Warszawska nr. 82.

ODSTĄPIĘ pralnię chemiczną i bielizny, zarazem wyuczę prania i farbowania. Zgłoszenia Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 32.

POSZUKUJE na I szy numer hipoteki od 5 — 10 tysiecy złotych. Wiadomość w administracji.

SKLEPOWĄ kierowniczkę dobrej prezentacji przyjmę do gotówkowego interesu. Zgłoszenia do Adm. pod „Kaucja".

Bystra k/Białej

Pensionat Dra K. Michalika pod fachowym zarządem Zofji Ostrowskiej **poleca na sezon zimowy**

pokoje

z całodziennem utrzymaniem po cenach przystępnych.

Wytworna Pani, używa wytwornych

perfum

„ANIDA"...

Kilka kropel tych intensywnych i silnych perfum wystarczy, by uperfumować się na dłuższy czas.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4 24. Redaktor odp.: Józef Oskóiski.